

Przedwzrostek

Exemplarz pojedynczy
10
groszy

Prenumerata miesięczna
2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 6, 7, 10, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 8 i 9) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” — (str. 8 i 9) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Sliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy z Poznania.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań św. Marcin 70.

Nr 16

Wydanie Ł

Rok 69

Piątek, dnia 20 stycznia 1939

Olbrzymi wybuch gazu ziemnego pod Jasłem

Pożar trwał przez całą noc — Zniszczony został szyb, którego budowa kosztowała 300 tysięcy złotych

Jasło. (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiło zapalenie się gazu ziemnego, wydobywającego się przy budowie szybu naftowego „Polminu” na Hankówce koło Jasła.

Pożar trwał przez całą noc, gdyż z powodu znacznej głębokości szybu, dochodzącej do 130 m, zagaszenie płonącego gazu ziemnego natrafiało na duże trudności. W godzinach rannych po-

żar udało się dzięki umiejętnej akcji kierownictwa szybu ugasić. Sam szyb nie uległ większemu uszkodzeniu.

Należy podkreślić, że koszty budowy szybu wyniosły do chwili obecnej ponad 300 tys. zł.

Krwawe starcie Arabów z Anglikami

Mnożą się wypadki aktów terroru — Napad na samochód policyjny

Jerozolima. (PAT) W okręgu Jerozolimskim przeprowadzono wczoraj ponownie rewizję we wsiach Anata i Hizma. Doszło przy tym do starcia między Arabami i wojskiem. Władze angielskie wezwały do akcji samoloty i oddziały pomocnicze. Ogólna ilość ofiar nie jest znana, wiadomo tylko, że ranny został jeden oficer angielski.

W starej dzielnicy Jaffy znaleziono ciało zastrzelonego Araba. Również donoszą o ciężkim ranieniu arabskiego inspektora zdrowia w Haifie.

Na szosie Akko-Safed powstańcy arabscy strzelali do dwóch angielskich samochodów policyjnych. Jeden z policjantów został przy tym ciężko ranny.

Armia narodowa przebiega na Barcelonę

20 km w jednym dniu przebiegła zwycięska armia gen. Franco

(d) Tarragona (ATE) Ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych rozwija się na całym froncie katalońskim. W poniedziałek wieczorem wojska gen. Franco zajmowały linię, która przecho-

dziła w odległości 15 km na północno-wschód od Tarragony nad Morzem Śródziemnym i przebiegała wzdłuż rzeki Gaya do Igualada, a następnie w kierunku północnym przez wzgórze Mas



Barcelona ostankami sił stara się powstrzymać zwycięski marsz narodowej Hiszpanii. W tym celu pospiesznie kopie się naokoło miasta linie obrony. Tymczasem armia gen. Franco zbliża się nieuchronnie. Barcelona lada dzień padnie



Ks. dr Tiso, premier rządu słowackiego (do art. na str. 2)

de Terros na szosie Cervera — Tarroja oraz w kierunku zachodnim do szosy Puigcerda na wschód od Artasa de Segre. Od tego punktu linia frontu biegnie w kierunku północnym do Beafort, a dalej w kierunku północno-zachodnim do Tremp, gdzie się łączy z dawną linią frontu aż do granicy francuskiej.

Nacierające z południa mieszane dywizje wojsk narodowych osiągnęły na szosie Lerida — Barcelona nowy sukces, zajmując bardzo ważne pod względem strategicznym miasto Igualada. Miejscowość ta została zajęta w poniedziałek w godzinach wieczornych. W ten sposób oddziały narodowe przekroczyły i na tym odcinku łańcuch gór katalońskich, posuwając się w kierunku doliny Rio Noya coraz głębiej w stronę morza.

Zdobycie miasta Igualada wywołało wielkie wrażenie w całej Hiszpanii narodowej. Należy podkreślić, że wojska gen. Franco znajdowały się w niedziale w odległości 20 km od Igualada.

Uprawa bawełny dla Niemiec w Turcji

Berlin. (PAT) Według relacji Agencji Havasa, dobrze poinformowane koła gospodarcze w Berlinie — przy okazji udzielenia przez Rzeszę kredytu 150 mln. Rm. dla Turcji — podkreślają, że w toku są rokowania z Turcją oraz Iranem w sprawie rozwoju w obu tych krajach uprawy bawełny na rachunek Niemiec.

Pogrzeb „wujka Europy“

Kopenhaga. (PAT) Dziś w południe odbył się pogrzeb księcia Waldemara Duńskiego.

S. O. S.

Marsylia. (PAT) Koło godz. 2 w nocy przejęto tu sygnały, wzywające niezwłocznie pomocy dla parowca „Ulmus“.

Otwarcie wszystkich safe-sów bankowych w Rumunii

Czerniowce. (PAT) Władze rumuńskie dokonały w Kiszyniowie w związku z wykryciem wielkiej afery dewizowej otwarcia wszystkich safe-sów bankowych i zbadania ich zawartości.

W wielu z nich znaleziono znaczne sumy w walutach obcych, które zostały przez policję skonfiskowane. Aresztowano kilku najbogatszych kupców kiszyniowskich narodowości żydowskiej.

Zgon Iwana Możżuchina

Paryż. (PAT) W posiadłości swej w Courbevoie zmarł Iwan Możżuchin, jeden z najwybitniejszych aktorów filmu niemieckiego.

Możżuchin był z zawodu adwokatem, po rewolucji rosyjskiej zamieszkał w Paryżu, gdzie szybko zdobył sobie rozgłos jako aktor.

Powódź w Portugalii

Lizbona. (PAT) Na skutek długotrwałych deszczów, trwających od kilku dni, rzeki Ouvo i Tajo wystąpiły z brzegów zalewając szereg niżej położonych wiosek i miasteczek.

Mieszkańcy zalanych miejscowości Malupui musieli ewakuować swoje siedziby.

W Rzeszy przeciw b. kajzerowi

Berlin. (PAT) Wszystkim oficerom czynnym i rezerwowym armii niemieckiej oraz członkom organizacji b. kombatanów wydano zakaz uczestniczenia w uroczystościach z okazji 80 rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma.

Synom b. cesarza oraz liczącemu już 89 lat feldmarszałkowi Mackensenu nie będą czynione żadne przeszkody w udaniu się do Doorn.

Oficerowie u Hitlera

Berlin. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął dziś z okazji 67 rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego w nowym gmachu kanclerskim delegację, złożoną z 3000 młodych oficerów.

Nowe bezprawia gdańskie wobec Polaków

Pod naciskiem Partii Narodowo-Socjalistycznej właściciele domów wymawiają Polakom mieszkania

(d) Gdańsk (Tel. wł.) W dalszym ciągu Partia Narodowo-Socjalistyczna wywiera nacisk na właścicieli domów, aby wyprowadzili mieszkania Polakom.

Akcja jest coraz bardziej niebezpieczna, gdyż w związku z usuwaniem Żydów ich domy przechodzą na własność hitlerowców. „Nabywanie” tych domów to przywilej gorliwych i karanych członków partii. Z reguły też w

tych przejętych domach pierwszą czynnością nowego właściciela jest wyprowadzenie Polaków.

Mogłoby się wydawać, że z mieszkań nie usuwa się wyższych polskich urzędników w Gdańsku. Przeciwnie, sferami oficjalnymi panuje ponoc atmosfera „wzajemnego zrozumienia i uprzejmości”, jak to często głoszą komunisty PAT-a.

Okazuje się jednak, że ostatnio usunięto bezceremonialnie polskiego naczelnego inspektora cel w Gdańsku i zastępcę Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku. A więc za uprzejmymi ukłonami idą eksmisje. Dziwnie układają się nasze stosunki z — „przyjaciółmi” hitlerowskimi.

Otwarcie Sejmu słowackiego

Wielkie uroczystości w Bratysławie — Premier Tiso o sposobie pracy parlamentu

Bratysława. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbyło się otwarcie Sejmu słowackiego, na którym rząd centralny reprezentowali premier Beran i wicepremier Syrový.

Po nabożeństwie odbyło się pierwsze posiedzenie, które zagal wznaczony przez partię Hlinki ks. dr Buday prezes klubu parlamentarnego. Następnie premier Tiso odebrał od posłów ślubowanie na wierność Słowacji oraz Republice Czesko-Słowackiej. Marszałkiem będzie dotychczasowy sekretarz partii Hlinki dr Marian Sokol. Rząd złoży dymisję, będzie to jednak posunięcie czysto formalne.

W związku z otwarciem Sejmu w całej Słowacji panuje specjalnie uroczysty i radosny nastrój. Do Bratysławy zjeżdżają liczne delegacje. M. i. przybyło bardzo wielu członków tzw. „Hlinkowskiej Gwardii” w mundurach. Wszędzie na mieście spotyka się liczne grupy w strojach regionalnych, przedstawicieli różnych instytucji i związków itd. Na wszystkich ulicach miasta powiewają flagi w słowackich barwach narodowych. Niemcy wywiesili na swoich domach obok słowackich chorągwie z swastyką. Zabłytkowne budowne są oświetlone reflektorami.

W związku z otwarciem Sejmu premier Tiso oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd starać się będzie, aby zachowane zostały wszystkie te wygody, jakie daje dwuzłobowy system na Słowacyznie. Na próbę przy Sejmie powstanie jeszcze komitet fachowców, którego połowa członków będzie mianowana. Komitet ten ma przygotowywać projekty ustaw, a następnie Sejm będzie je rozpatrywał.

Skoro tylko ukończone zostaną roboty w gmachu Muzeum Rolniczego, w którym znajdzie pomieszczenie Sejm, rząd w nowej siedzibie złoży oświadczenie programowe i wówczas poruszy wszystkie ważniejsze zagadnienia zwłaszcza z zakresu organizacji słowackiego życia kulturalnego, społecznego, gospodarczego i politycznego. Najważniejszą sprawą będzie jednak kwestia konstytucji. Praca nad nią potrwa dłuższy czas.

Popłoch wśród Żydów

(d) Bratysława (PAT). Zapowiedź słowackich kół rządowych wy-

Program pobytu Ribbentropa

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalono już program pobytu min. Ribbentropa w Warszawie.

Przybędzie on 25 bm. i zamieszka w pałacu Blanka na pl. Teatralnym, który to pałac został niedawno odrestaurowany. Będzie to pierwsza wizyta w tym pałacu. Pierwszego dnia min. Ribbentrop będzie na wydanym na jego cześć obiedzie i raucie w MSZ.

Na drugi dzień Ribbentrop złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym będzie przyjęty przez Prezydenta R. P., który zatrzyma gościa na śniadaniu.

Po południu przewidziane są rozmowy polityczne, a wieczorem obiad i raut w ambasadzie niemieckiej.

Dnia 27 bm. minister Rzeszy opuści Warszawę i powróci do Berlina. (w)

Min. Csaky opuścił Berlin

Berlin. (PAT) Minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky opuścił dziś o godz. 11 min. 52 Berlin, udając się w drogę powrotną do Budapestu.

Ministra Csaky pożegnał na dworcu minister von Ribbentrop w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Na dworzec przybyli również ambasador włoski Attolico i ambasador Japonii Oshima.

Za przechowywanie materiałów wybuchowych

Londyn. (PAT) W Manchesterze skazano dziś w związku z ostatnimi zamachami bombowymi 7 osób na tydzień więzienia. W posiadaniu skazanych policja znalazła materiały wybuchowe.

Wszyscy oskarżeni zaprzeczali kategorycznie, jakoby mieli cokolwiek wspólnego z popełnionymi w ostatnich dniach zamachami.

dania w niedługim czasie ostrych zarządzeń antyżydowskich wywołuje popłoch.

W wielu miastach Żydzi masowo przechodzą na katolicyzm i inne wyznania chrześcijańskie, których du-

chowni urządzają dla nich specjalne kursy. Ze strony słowackiej odzywiają się coraz częściej ostre protesty przeciwko takiemu postępowaniu i podkreśla się, że nie jest to właściwe rozwiązanie sprawy żydowskiej.

Ulice im. Romana Dmowskiego

W Pobiedziskach

(pol) Pobiedziska. (Tel. wł.) W dniu 16 bm. odbyło się w Pobiedziskach posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Jerzego Mrozińskiego.

Na wstępie przewodniczący Rady Miejskiej wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone Wielkiemu Polakowi i Wskrziesielowi Zjednoczonej Wielkiej Polski, Romanowi Dmowskiemu. Przemówienia tego wysłuchali radni stojąc, po czym uczcili pamięć Hetmana Narodu minutowym milczeniem.

Następnie przewodniczący Narodowego Klubu Radzieckiego p. dr Edmund Bartlitz wniósł nagły wniosek o przemianowanie ulicy Poznańskiej na ulicę Romana Dmowskiego. Wniosek

ten przyjęto bez sprzeciwu i jednogłośnie uchwalono.

W Ostrorogu

(pol) Ostroróg. — W dniu 14 bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej m. Ostroroga, na którym oddano hołd przez powstanie i minutowe milczenie pamięci Wielkiego Polaka. Równocześnie powzięła Rada Miejska jednogłośnie następującą uchwałę:

„W uznaniu zasług Wielkiego Polaka śp. Romana Dmowskiego, za nieustraszoną pracę Jego przy wskrzeszeniu naszej Ojczyzny Rada Miejska miasta Ostroroga na posiedzeniu w dn. 14. 1. 1939 r., składając tej zasłudze hołd, uchwała ulicę Pniewską przemianować na ulicę Romana Dmowskiego.”

Polskie Radio ma już milion abonentów

Oby tylko ze wzrostem abonentów zmieniał się duch w Polskim Radiu

Warszawa. (PAT) Oczekiwany od dłuższego czasu fakt osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił. Abonentem numer milion jest wójt gminy zbiorowej Dromierzany w pow. stanisławowskim, o. Czesław Nowak, zgłoszony w agencji poczt. Łysiec. Zgodnie z zapowiedzią p. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia jako milionowy abonent premię w wysokości 4 tys. zł.

Pierwszą osobą, która rozpoczęła marsz do drugiego miliona radioabonentów polskich jest p. Stanisław Li-

powski, z zawodu nauczyciel, zamieszkały w Kamienicy Kościelnej w powiecie wołkowskim. P. Stanisław Lipowski otrzymuje premię w wysokości tysiąca zł.

Drugim sąsiadem milionowego abonenta jest pani Wacława Sobczyńska, robotnica, zamieszkała w Łodzi, zarejestrowana jako abonent nr. 999.999. Otrzymuje ona również premię 1.000 zł.

Zapowiadane przez Polskie Radio nagrody dla najstarszych abonentów ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Konferencja „okrągłego stołu” wątpliwa

Nie ma widoków na osiągnięcie porozumienia w sprawie Palestyny

(d) Londyn. (PAT) Pomimo wyrażenia przez Naczelny Komitet Arabski w Bejrucie zasadniczej zgody na udział w konferencji „okrągłego stołu”, w kołach politycznych panuje pesymizm co do losów tej konferencji. Po rezolucjach, powziętych przez delegatów arabskich na radach w Kairze, podobne zastrzeżenia przeciw zaproszeniu do Londynu przedstawicieli umiarkowanej partii palestyńskiej Naszazibiego zgłosili w Ministerstwie Kolonii reprezentanci Muftiego.

Przewodniczący Nowej Organizacji Syjonistycznej Włodzimierz Żabotyński złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, oświadczenie stanowisko żydowskiego ruchu narodowego do konferencji „okrągłego stołu”.

Żabotyński wyjaśnił, że prowadzona we wszystkich krajach przez rewizjonistów akcja przeciw udziałowi Agencji Żydowskiej w konferencji londyńskiej jest wynikiem niewspółmierności układu sił na konferencji. Z je-

dnej bowiem strony zasiadają przedstawiciele państw arabskich spoza Palestyny, z drugiej zaś nie zaproszono żadnego z państw zainteresowanych we wzmoczeniu emigracji żydowskiej do Palestyny.

Drugim momentem ujemnym jest skład delegacji arabskiej, utworzonej z przewodców terroru palestyńskiego. Agencja Żydowska, reprezentująca najbardziej kompromisowy kierunek w żydostwie, nie stanowi żadnej równowagi wobec ekstremistów arabskich. Agencja Żydowska idzie na konferencję wbrew sprzeciwom mas żydowskich zarówno w Palestynie, jak i w diasporze.

Żabotyński wciąż jeszcze wątpi o doświadczeniu do skutku konferencji. Gdyby jednak konferencja się odbyła to — wedle oświadczenia Żabotyńskiego — z góry uważać można ją za fiasko polityczne, gdyż wobec widocznej niemożliwości uzgodnienia stanowiska Żydów i Arabów położenie w Palestynie ulegnie niechybnie zaostreniu.

Reprezentacyjne Kino RIALTO, Łódź

przedstawia rewelacyjny film, który na całym świecie bije rekordy niezapomnianej „Szesnastolatki”, film porusza doniosłe i wielkie problemy z życia dorastających dziewcząt.

N 5900

W rolach učenje 8 klasy gimnazjalnej: Jutta Freije — Christine Gabe — Charlotte Schellhorn — Lotte Hamann — Ingeborg Kusserow — Inge Landgut — Hanna Mohs.

W głównych rolach męskich: Herman Braun i Hans Leibel. Początek 4 popoł.

Na przyjęcie min. Ciano

Białogrod. (PAT) Jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz przybył dziś rano do dóbr państwowych Belje, położonych w pobliżu granicy węgierskiej na prawym brzegu Dunaju. Premier nadzorować będzie ostatnie przygotowania, czynione przed przyjazdem włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Włoski poseł w Białogrodzie Indel-

li wyjechał we wtorek wieczorem z kilku członkami poselstwa do Słowenji, celem powitania min. Ciano, któremu towarzyszyć będzie do Belje.

Min. Chvalkovsky jedzie do Berlina

Praga. (PAT) Jak słyhać, minister spraw zagranicznych Chvalkovsky ma się udać w końcu bieżącego tygodnia na krótki pobyt do Berlina.

ZE SWIATA

(d) Podług informacji, ogłoszonych przez radio watykańskie, w Rosji sowieckiej przebywa obecnie 137 kapłanów katolickich. Z wyjątkiem dwóch kapłanów cudzoziemców, z których jeden zajmuje się duszpasterstwem w Moskwie a drugi w Leningradzie, wszyscy inni kapłani znajdują się bądź w więzieniach bolszewickich, bądź też w obozach pracy przymusowej.

(d) Następcą tronu i regent księstwa Dżochore został napadnięty w swym prywatnym ogrodzie zoologicznym przez panterę. Drapieżnik rozszarpał księciu ramie i zadał głęboką ranę na plecach.

(d) Miejska kolej podziemna N. Jorku uszkodzona została przez niesumiennej urzędników na sumę przeszło miliona dolarów. Jako jeden z przywódców bandy oszukańczej aresztowany został urzędnik dyrekcji Aronstein — Żyd.

(d) W Australii uległ katastrofie samolot komunikacyjny podczas lotu z Katherine do Adelaide. Wszyscy jadący, mianowicie 3 członków załogi i jeden pasażer, ponieśli śmierć na miejscu.

Sprawa osiedlenia Żydów w Palestynie

Nowy Jork. (PAT) Przybył tu poseł do parlamentu irlandzkiego Robert Briscoe, który przeprowadzić ma w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem i amerykańskimi kołami rządowymi szeroką akcję polityczną na rzecz wielkiej emigracji Żydów ze wschodniej i środkowej Europy do Palestyny.

Poseł Briscoe wygłosił transmitowane przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie przemówienie radiowe, w którym sprecyzował cele swej podróży i dał wyraz zadowoleniu z powodu sympatii, jaką urzędowe czynniki amerykańskie okazują dla planu nowej organizacji syjonistycznej osiedlenia w Palestynie jednego miliona Żydów europejskich w przeciągu 2 lat.

Rekonstrukcja gabinetu belgijskiego

Bruksela. (PAT) Premier Spaak powrócił dziś rano z Genewy i przystąpił natychmiast do rozmów związanych z rekonstrukcją gabinetu.

St. Zjedn. w powietrzu

Nowy Jork. (PAT) Zastępca sekretarza St. Zjedn. do spraw wojskowych Johnson oświadczył na dorocznym zgromadzeniu amerykańskiego związku aeronautycznego w St. Louis, że przemysł lotniczy St. Zjedn. A. P. może z łatwością wyprodukować rocznie 7000 samolotów wojskowych i 16.000 motorów lotniczych.

Na tym samym zebraniu szef amerykańskiego lotnictwa wojskowego gen Andrews stwierdził, że nowe kadry pilotów amerykańskich szkolone są na wzór europejski. Ponadto we wszystkich szkołach w St. Zjedn. A. P. rząd wprowadzi specjalne kursa, na których rocznie od 17 do 20 milionów uczniów otrzyma wstępne wiadomości teoretyczne z zakresu lotnictwa.

Zbrojenia Holandii

Amsterdam. (PAT) Holenderski minister spraw wojskowych van Dijk ogłosił artykuł w „Suradajach Handelsblad” poświęcony sprawie dozbrojenia Holandii.

Wskazując na konieczność podniesienia uzbrojenia Holandii, autor wysuwa na czoło szczególne znaczenie, jakie przypada flocie, jako łącznikowi między metropolią i koloniami. Program na najbliższy okres czasu przewiduje budowę: 2 krążowników, 1 przewodnika floty, 4 wielkich kontrtorpedowców, 9 łodzi podwodnych, 3 kanonierek i wielkiej liczby mniejszych jednostek.

W obronie Niemöllera

Warszawa. (Tel. wł.) W rocznicę skazania pastora Niemöllera w Berlinie odbyły się nabożeństwa na jego intencję wraz z kazaniami. Na jednym z nich pastor dowodził, że kościół nie może być sługą państwa.

Pierwszy z dwustu

Nowy Jork. (PAT) Pierwszy z dwustu samolotów bombowych, zakupionych przez rząd brytyjski, przybył dziś na lotnisko Floyd Bennett, przecięciawszy przestrzeń z Burbank (Kalifornia) do Nowego Jorku w 12 godzin.

Samolot ten jest jednomotowym, zaopatrzone w 2 motory o sile 1100 koni i o zasięgu 3.000 km. Samolot zostanie zdemontowany i wysłany do Anglii w dn. 21 stycznia.

Z NASZEGO STANOWISKA

Polityczne znaczenie uchwał ludowców

Ubiegłej niedzieli obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego w Warszawie uchwalając rezolucję, dotyczącą szeregu aktualnych zagadnień wewnętrznych i zagranicznych. Rezolucja ta jest odbiciem nurtujących Stronnictwo Ludowe prądów; z tego też względu jest ona niezmiernie pouczająca i ciekawa.

Wiadomo bowiem, że Str. Ludowe nie jest pod względem ideowym jednolite; w jego łonie toczy się od dłuższego czasu walka między ludowcami umiarkowanymi, zwolennikami Witosa i jego polityki, a elementami lewicowymi, reprezentowanymi przez b. marsz. Rataja. Str. Ludowe jako całość reprezentuje politykę chwiejną, będącą wypadkową tych dwóch ścierających się sił.

Dla obydwu grup wspólną cechą jest wrogi stosunek do obozu „sanacyjnego”. Są wprawdzie i wśród ludowców jednostki gotowe do współpracy i „zjednoczenia” się w myśl recepty „ozonowej” — ale jednostki te nie odgrywają większej roli w organizacji.

Toteż rezolucja niedzielna nacechowana jest negatywnym stosunkiem zarówno do polityki zagranicznej rządu, jak do „zjednoczeniowych” wysiłków „Ozonu”. Czytamy w niej, że

„...ani mechaniczne wtłoczenie obywateli w sztuczny monopartyjny obóz, ani dyscyplina narzucona przy pomocy środków policyjnych, ani totalne poddanie całokształtu życia społecznego kierownictwu i samowoli biurokracji, nie potrafi wykręcić ze społeczeństwa zapалу, energii i gotowości do ofiarnego czynu.

„Dotychczasowe próby konsolidacji narodu w ramach O. Z. N. nie dały rezultatu. I rzeczywiście, nieupiększone wyniki wyborów sejmowych, odbiegające daleko od oficjalnych — i dotychczasowe wyniki wyborów samorządowych dowodzą, że O. Z. N., oparty głównie na aparacie administracyjnym, reprezentuje drobną tylko część społeczeństwa.”

Zdaniem ludowców —

„...zjednoczenie narodu musi być oparte na porozumieniu realnych sił politycznych, które gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem zagadnień państwowych i wziąć współodpowiedzialność za Państwo.”

Jeśli jednak chodzi o zasadnicze kwestie programowe, to tu rezolucja nie wypowiada się wyraźnie. Kwestię żydowską pomija zupełnie milczeniem. A szkoda, bo wypowiedzenie się w tej sprawie byłoby doskonałym sprawdzianem panujących wśród ludowców tendencji.

Uchwały ludowców mówią wyraźnie, że w chwili obecnej żadna ze stron nie ma stanowczej przewagi w walce, toczącej się wewnątrz stronnictwa. Wyrazem tego jest niezdecydowanie i milczenie rezolucji w kwestiach drażliwych.

Jest jednak pewne, że wśród szerszych mas członków Str. Ludowego

nastroje są wyraźnie antysemityczne i wyraźnie narodowe. Z tym faktem muszą się „góry” organizacyjne liczyć, jak również z tym, że i dalsza ewolucja poglądów pójdzie ku programowi i obozowi narodowemu. Wiesz polska bowiem dawno już porzuciła klasowy, antynarodowy sposób myślenia i zrozumiała niebezpieczeństwo wpływów żydowskich w życiu Polski. Dlatego w ostatecznym wyniku wewnętrznych tarć wśród ludowców ogromna, najlepsza i najdrowsza ich część znajdzie się w szeregach obozu narodowego. Reszta pójdzie na

slużbę Żydów i komunizmu, a znajdują się i tacy, co umieją myśleć tylko kategoriami własnej kieszeni. Ci ostatni „zjednoczą” się w „sanacji” z innymi, podobnymi „patriotami”.

Główny trzon, masy wiejskie, chłopie nie wierzą już w klasowość, a doceniają solidarność narodową i konieczność walki z wrogiem narodu: żydostwem, masonerią, komunizmem. Z tej przyczyny ludowcy cofają się na wsi ustępując miejsca walczącemu o lepszą Polskę obozowi narodowemu.

Tego pochodni w walce o duszę chłopca polskiego nie już powstrzyma nie zdoła.

ŻYCIE POLITYCZNE

GEN. ŻELIGOWSKI — NA INDEKSIE

Ostatnio na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu chciał zabrać głos gen. Żeligowski. Miał on zamiar uzasadnić wobec komisji zgłoszone przez siebie wnioski w sprawie stosunku władz administracyjnych do samorządu gminnego i gromadzkiego na Wileńszczyźnie oraz w sprawie wydaleń niektórych księży katolickich na terenie woj. wileńskiego.

Gen. Żeligowski nie jest wprawdzie członkiem komisji budżetowej, niemniej jednak art. 51 ust. 3 regulaminu Sejmu przewiduje, że „komisja może wysłuchać głosu zaproszonych przez nią rzeczoznawców oraz dopuścić posłów, nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ustnego ich uzasadnienia”.

Gen. Żeligowskiemu jednak głosu nie udzielono. W związku z tym gen. Ż. wystosował list do marszałka Sejmu, w którym decyzyjnie określa nie tylko jako pogwałcenie przepisów regulaminu sejmowego, ale i jako stawianie przeszkód w spełnianiu obowiązków poselskich.

Fakt bardzo znamieny. Świat „sanacyjny” nie znosi ludzi prawdy, ludzi o odwadze cywilnej. Gen. Żeligowski już się zdołał wobec systemu „sanacyjnego” narazić. Stał się więc niewygodny. Dlatego zamyka się mu usta.

NARODOWCY HISZPAŃSCY POD BARCELONĄ

Padły najtrudniejsze zapory na drodze do zdobycia Barcelony. Upadek tego miasta w najbliższej przyszłości jest pewny. „Czerwoni” powołali już pod broń wszystkie rezerwy a mimo to cofają się krok za krokiem. Anarchia, dezercja i bunt dochodzą w Hiszpanii „czerwonej” do szczytu.

Zdobycie przez narodowców Barcelony, ogniska komunistycznego oporu na froncie północnym będzie się równało likwidacji tego frontu, co jest już tylko kwestią czasu. Pozostanie jeszcze w rękach „folk-frontu” część południowa w Walencji. Z jej zdobyciem skończy się w Hiszpanii komunizm. Hiszpania zostanie czwartym — obok Włoch, Niemiec i Portugalii — państwem narodowym w Europie.

Upadek komunizmu na półwyspie Pirenejskim pociągnie cofnięcie się jego wpływów w innych państwach. Groźba rewolucji światowej zmniejszy się; narody będą odporniejsze na wpływy „demokracji” i „liberalizmu” wobec tego, że silne dotąd ognisko tych wpływów na zachodzie Europy zostanie zupełnie zniszczone.

Wówczas narody europejskie pójdą szybciej niż dotychczas w kierunku narodowym.

Romanie Dmowski — nasz Wodzu!

Zamieszczamy poniżej przesłany do naszej redakcji piękny, wzruszający artykuł młodego, 16-letniego ucznia gimnazjum polskiego w Gdańsku. Artykułu ze zrozumiałych względów nie podpisujemy nazwiskiem młodego autora, aczkolwiek autor artykułu ten podpisał. R e d.

Z Bożego rozkazu musiałeś nas opuścić, zdając dalszy ciężar pracy i walki o Wielką Polskę na nasze młode barki. Bierzymy z radością ten trud i znój na siebie, a nad Twą skromną mogiłą bródnińską przysięgamy Ci, my młodzi Gdańszczanie, wraz z całą młodzieżą Polski — że zrealizujemy Twój testament idąc za wskazaniem nieśmiertelnej idei narodowej.

Spokojnie i skromnie ległeś w bródnińskiej mogile, jak cichy, lecz tym większy bohater, jak człowiek, który chwili żywota nie zmarnował, lecz który się cały i bez reszty ofiarował na ołtarz Ojczyzny.

A jednak na ostatnią Twą drogę nie towarzyszyły Ci bagnety żołnierskich pułków, trumna Twoja nie spoczywała na lawecie armatniej, chociaż Tyś właśnie zorganizował pierwsze polskie żołnierskie szeregi; nie niesiono Ci żadnych poduszek z orderami, bo tych nie było dla jednego z największych synów, jakich wydała matka-Polska;

w kondukcje pogrzebowej największego polityka, publicysty i męża stanu nie było żadnego przedstawiciela „polskich czynników oficjalnych”. Dla Ciebie, Romanie Dmowski, starczyło tylko na skromną, cichą mogiłę na cmentarzu ubogich. — Przytuliła Cię matczyzna ziemia polska, która czuje, jakęś ją ukochała... *

Żalobny werbel szybkiego tętna prawdziwie polskich serc zamieni się w werbel nieustannej, znoonej walki o Polskę narodową, o Polskę dla Pola-

ków. I wierzymy niezachwianie, że „już zwycięstwa dzień nadchodzi”, dzień, w którym zagra werbel tryumfu idei narodowej. W tym dniu zwycięstwa, w którym „Orzeł Biały wzleci wzwyz” — polskie sztandary znów skłonią się przed Twą mogiłą bródnińską, ażeby zaprowadzić Cię na miejsce wiecznej chwały — do katedry poznańskiej.

Bo Tyś, Wodzu, już w mrokach niewoli widział wizję niepodległej „Wielkiej Polski”.

Boś wykuwał w umysłach i sercach polskich spizłowe podstawy przyszłego bytu państwowego.

Boś obudził społeczeństwo polskie z wiekowego letargu, dając mu ideologię wszechpolską — narodową.

Boś po wskrzeszeniu państwa polskiego zorganizował politycznie uświadomioną, wielką część narodu w liczne i karne szeregi Obozu Wielkiej Polski, obozu walczącego dzisiaj pod nazwą Stronnictwa Narodowego.

I dlatego każdy prawdziwy Polak musi mieć Ciebie za wzdór miłości Ojczyzny i pracy dla Polski. W tę wzorową, nieśmiertelną postać Twego wielkiego ducha zapatrzona jest dzisiaj cała młodzież polska w kraju i za granicą; zapatrzeni jesteśmy i my, polska młodzież Gdańska.

Bo pamiętamy, jakęś to walczył z niezłomną, iście żelazną energią i wolą o nasze granice zachodnie, a przede wszystkim o odwieczną polską Gdańsk. I chociaż nie było Ci danym oglądać owocu Twojej pracy — wolnych, znów, jak ongiś, polskich ziem Gdańska, to jednak wierzyłeś tak, jak my dziś wierzymy, że przyszłość dokona wcielenia tego miasta w skład Rzeczypospolitej. My młodzi Gdańszczanie pamiętamy i nie zapomnimy Ci tego nigdy — Wodzu!

W dzień Twego zgonu połączyliśmy się z całą Polską w głębokiej żalobie i niezmiernym bólu, który targał na-

szym polskim sercem. Duchem odprowadziliśmy Cię wszyscy na cmentarz Bródna, do stóp Twojej cichej mogiły. A gdy po twardej i nieugiętej walce przyjdzie dzień zwycięstwa, wówczas zaniesiemy Cię na naszych barkach z cmentarza bródnińskiego na miejsce odpowiednie dla Ciebie — Wskrzyszycielu!

Wodzu! Tyś rozpoczął bój o Wielką Polskę, dzisiejsze kadry obozu narodowego bój ten kontynuują, a my — młodzież polska mieczem Chrobrego walkę rozstrzygniemy i doprowadzimy ideę narodową do ostatecznego zwycięstwa.

PRZEGLĄD PRASY

Wydalenie Polaków z Niemiec

Jak donoszą „Nowiny Codzienne”, polskie pismo wychodzące na Śląsku Opolskim, zaszedł tam nowy wypadek wydalenia Polaka z pogranicza niemiecko-polskiego. Odpowiedni nakaz landrata złotowskiego dotknął Wojciecha Piocha z Rudni w powiecie złotowskim. Nakaz przewiduje, że Wojciech Pioch musi opuścić Rudnię i wschodnie prowincje Rzeszy w przeciągu dni 30, narażając się w razie oporu na usunięcie przymusowe przez policję i karę. Jak piszą „Nowiny Codzienne”, —

„Wojciech Pioch jest od dawna członkiem Związku Polaków w Niemczech. Z zawodu jest rolnikiem i posiada 55-morgowe gospodarstwo. W swej wiosce rodzinnej i w okolicy uchodzi za ruchliwego działacza społecznego i odważnego szermierza polskości. Przy tym, jak na Polaka przystoi, zawsze lojalnie wypełniał swe obowiązki obywatelskie.

„Należy jeszcze nadmienić, że przed kilku tygodniami odebrano prawo pobytu nauczycielowi polskiemu w Rudni, p. Biernatowskiemu, który musi wracać do Polski. Jest to w krótkim czasie już drugi wypadek na pograniczu wydalenia nauczyciela obywatela polskiego.”

Na niemiecki sposób traktowania Polaków w Niemczech należałoby odpowiedzieć takim samym potraktowaniem ludności niemieckiej w Polsce na naszym pograniczu.

„Ozon” — zjednoczeniem polsko-żydowskim

Lwowskie „Słowo Narodowe”, omawiając wyniki wyborów samorządowych w 5 miasteczkach województwa lwowskiego, pisze:

„Z wyników tych może najbardziej rzucić się w oczy fakt wspólnych list polsko-żydowskich, a raczej ozonowo-żydowskich. W Glinianach z listy takiej wyszedł — i to PAT dokładnie podaje — syjonista z frakcji ogólnych syjonistów, w Jaworowie zostało wybranych jakichś 6 bliżej już nie określonych Żydów.

„Oczywiście „ozonowcy” będą się gęsto tłumaczyć, że takie pakty i sojusze z Żydami pozawierali dlatego, aby się przeciwstawić „ukraińcom”, którzy tym razem już nawet z „Ozonem” gadać nie chcieli. Bo przecież w Jaworowie „Ozon” chciał ugodzić się również z „ukraińcami”, tylko ci odmówili...”

„W ten sposób „Ozon”, rzekomo „Obóz Zjednoczenia Narodowego”, staje się zjednoczeniem polsko-żydowskim lub nawet, jak w Kulikowie, polsko-„ukraińskim”. W Glinianach „Ozon” zjednoczył się nawet z państwowcami palestyńskimi, co miało miejsce zapewne również w Jaworowie, a przed paru tygodniami dokonano się w Winnikach pod Lwowem zjednoczenie „ozonowo-„ukraińskie”-niemieckie przeciw unieważnionej liście narodowej.

„Oto jest właśnie rola „Ozonu” w społeczeństwie polskim. Rola ugodowości, rola kompromisu interesów narodowych polskich z interesem różnego rodzaju separatystów, rola nad wyraz szkodliwa i niebezpieczna.”

O ten stan rzeczy lwowskie „Słowo Narodowe” nie oskarża prowincjonalnych działaczy „Ozonu”, ale górę partyjną, centralę „Ozonu”, która umie tylko wnosić ogólnikowe interpelacje o sprawie żydowskiej, a równocześnie, w praktyce życiowej, łączy się i działa wspólnie z Żydami.

Żydowskie zabiegi

Nadestano nam do redakcji odezwę „Ogólnego Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec w Polsce” — a więc komitetu żydowskiego — która wzywa do zbiorów na rzecz Żydów wysiedlonych z Niemiec. Odezwę tę otrzymał jeden z chrześcijańskich kupców

Żydowski komitet usiłuje, jak widać, sięgnąć do kieszeni kupców chrześcijańskich. Ale mu się to chyba nie uda.

Spełn nakaz serca i sumienia! Złóż ofiarę na Pomoc Zimowia!



Lokal Str. Narodowego w Tarnowie udekorowano po śmierci Romana Dmowskiego portretem i chorągwią

CZY PRZEWRÓT W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM?

Łódzki wynalazca — Jan Kubicki

Zwiedzamy pracownię wynalazcy — P. Jan Kubicki opowiada o pierwszych pracach

II

W jakich warunkach wykrystalizowały się wynalazki p. Jana Kubickiego? Czy są wynikiem długoletnich doświadczeń badawczych, czy też wylonily się szybko z nielicznych doświadczeń, prędko i w formie skończonej?

Jak powstał wełnolit — owa syntetyczna wełna, owa lechilla — zastępcze włókno dlo kokosu i juty i jak zrodzila się nowa metoda kotonizacji lnu i konopi?

Poznanie drogi badawczej, jaką kroczył p. Jan Kubicki, zagłębienie się w labirynt twórczych doświadczeń, wycie się w atmosferę, w jakiej dojrzewały wynalazki — zaspokoi nasze zainteresowanie.

Ale zacznijmy swą wędrówkę od poznania wynalazcy. Zapoznajmy się z sylwetką tego, którego myśl wynalazcza pchnie może polskie włókiennictwo na nowe tory.

Pan Jan Kubicki — to jeden z tych „niespokojnych duchów“, któremu nie wystarczy szare, codzienne bytowanie bez idei przewodniej, bez szerszych widnokregów. To człowiek, którego żywiołem czyn, czyn twórczy, dążenie i pragnienie stania się pożytecznym krajowi własnemu.

Ta myśl jak gwiazda przewodnia mu przyswiecała, gdy w 1923 roku w Warszawie staje się jednym z pionierów szybownictwa polskiego i krząta się dookoła propagandy lotnictwa. Buduje własnym kosztem szybowiec i na pierwszym konkursie szybowców, urządzonym przez sztab generalny, zajmuje drugie miejsce i to po inż. Drzewieckim, który startował na szybowcu typu RWD.

Po tym kieruje pierwszą szkołą pilotów cywilnych Towarzystwa Lotniczego, redaguje jego organ pismo „Aviata“. W roku 1933 przenosi się do Łodzi. Tu zakłada pierwsze w Polsce laboratorium włókien zastępczych.

Znajduje się ono dziś przy ul. Łakowej. Mieści się w bocznej oficynie. Zajrzyjmy tam.

W pracowni wynalazcy

Drzwi do mieszkania otwiera wysoki, szczupły chłopiec, zwinny w ruchach, wskazuje krzesło pod oknem i mówi, że wynalazca pracuje nad jakimś doświadczeniem w laboratorium, ale wkrótce przyjdzie.

Nie marnuje czasu. Czynie przegląd fotografii, których mnóstwo na ścianach. Akompaniuje mi niejako po przez drzwi przedostający się miarowy chrzęst maszyny. Czy wynalazca pracuje przy niej?

Zdjęcia fotograficzne ilustrują mi zdobyte już o wynalazcy informacje. Zdjęcia szybowca, szkoły lotniczej. Są też za szkłem wycinki z dzienników — głosy pism o szybowcu.

Ta atmosferę wspomnień rozwiewa wejście gospodarza, wejście energiczne. Z ram drzwi wylania się człowiek o silnej budowie ciała, o szerokich barkach, zdolnych wiele udźwignąć.

Idziemy do pracowni, laboratorium. Trzy pokoje. Wszędzie mnóstwo przyrządów, maszyn, z których niemal wszystkie własnej wynalazcy konstrukcji.

Inny, odmienny świat, świat, zdaje się z bajki zaczarowanej. Zwartą sylwetkę wynalazcy na tym tle rysuje się kontrastowo, z jeszcze większą wyrazistością.

Kroczy od maszyny do maszyny. P. Jan Kubicki wyjaśnia prosto, jednak, zdaje się, z pewną ledwo uchwytną nutą rozręwienia. Tak się mówi o czymś niezwykle bliskim, o druhach, o towarzyszach broni, o współtwórcach zwycięstwa.

Z nabożeństwem niemal patrzę na włókna wełnolitu, w składzie chemicznym prawie identycznego z wełną. Z podzi-

wem na płótna, brezenty, materiały z lechilli. Czy przewrót we włókiennictwie?

Ale gdzież ci, którzy wynalazki w życie wprowadzą? Nie wyjdą oni chyba z grona obcego przemysłu. Po tym świecie nie spodziewajmy się cudów.

Na drodze doniosłych odkryć

Jak zabrał się p. Jan Kubicki do badań nad włóknami zastępczymi?

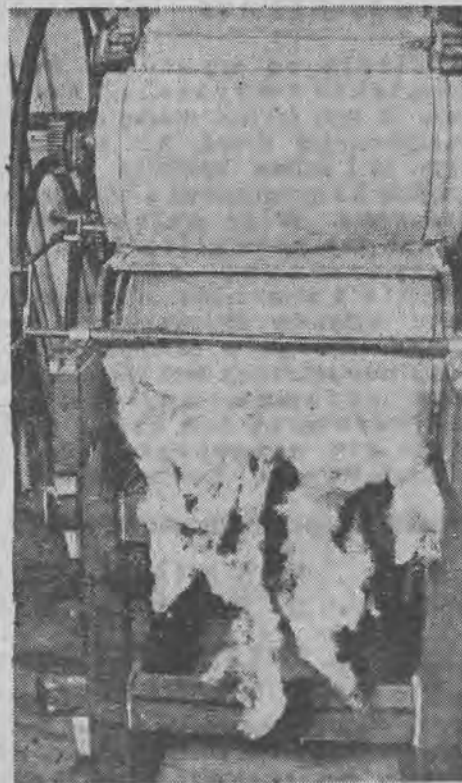
Posłuchajmy samego wynalazcy. — „Jeszcze w tym czasie, kiedy interesowałem się szybownictwem — rozpoczął p. Jan Kubicki — kiedy redagowałem pismo lotnicze, nie dawały mi spokoju cyfry, mówiące o wielkości naszego importu, o wwozie surowców, a surowców włókienniczych w szczególności.

I doszło do tego, że postanowiłem wykorzystać swe wykształcenie i doświadczenie chemiczne i zabrać się do badań nad włóknami zastępczymi tych surowców włókienniczych, których import jest najznaczniejszy, a więc dla bawełny, wełny, kokosu oraz juty.

„Chcąc być blisko warsztatów włókienniczych, dla których zapragnąłem stworzyć nowe włókna, przeniosłem się do Łodzi.

„Jedną z naczelnych myśli, jakimi kierowałem się przy moich wstępnych badaniach, było wskazanie, aby nie odbierać surowców innym gałęzjom wytwórczości. Postanowiłem — mówiąc popularnie — nie robić z masła margaryny. Postanowiłem wykorzystać odpadki, które się bez użytku marnują.

„Jako nie włókiennik, ale technik, nie



Czesarka do lechilli

poszedłem po linii najmniejszego oporu, która narzuciła sztuczny jedwab, po mechanicznym dostosowaniu jego włókien



do produkcji włókienniczej, jako domieszkę do wełny. Sztuczny jedwab nie ma przecież nic wspólnego z wełną, gdyż jest celulozą.

Po wstępnych pracach w Łodzi p. Jan Kubicki doszedł do wniosku, że trzeba uruchomić laboratorium surowców zastępczych. Bez tego dalsze badania są nie możliwe. Po pewnym czasie pracownia badawcza była w pełnym ruchu.

P. Jan Kubicki badania swe prowadził bez rozgłosu, pragnąc wystąpić nazwę nątr z rzeczą skończoną, eksperymentalnie stwierdzoną.

Nie chciał pójść śladami tych, którzy dla rozgłosu występują z efektowną bombą, jaka jednak nie wytrzymuje próby życia i pęka bez śladu jak bańka mydlana.

JAN WYGANOWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) W pierwszym odcinku, zamieszczonym w poprzednim numerze, wskazaliśmy na kruchość podstaw naszego włókiennictwa, wspierającego się na zagranicznych surowcach, które kosztują Polskę rocznie przeszło ćwierć miliarda złotych.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór wener. i moczołciowych
Łódź, 6 sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

N 5002

W hołdzie Romanowi Dmowskiemu

W całym kraju odprawiane są nabożeństwa żałobne i urządzone akademie

W Białej

Biała, 18. 1. — W dniu 14 bm. staraniem organizacji narodowych w Białej krak. odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego. Mszę św. celebrował ks. kapelan Bzowski w asyście dwu księży. Na pięknie przystrojonym katafalku widniał portret Wodza i duży Miecz Chrobrego. Pieśni śpiewał chór. (J. p.)

W Tarnowie

Kraków, 18. 1. — Jak wszędzie w najdalszych zakątkach Polski, tak i w Tarnowie uczczono pamięć Wielkiego Syna Narodu Polskiego. W dniu 5 bm. odbyła się uroczysta Msza św. żałobna w katedrze. O zgonie Dmowskiego zawiadomiło Tarnów Stronnictwo Narodowe klepsydrami i odezwą, na której m. in. był przytoczony fragment wiersza K. Dobrzyńskiego. Lokal Str. Nar. ubrany był sztandarami żałobnymi i portretem Dmowskiego. Na pogrzeb wyjechała z Tarnowa grupa kilkunastu delegatów Str. Nar.

W Jędrzejowie

Jędrzejów. (pr) W Jędrzejowie dnia 14 bm. odbyło się w kościele parafialnym błog. Wincentego Kadłubka nabożeństwo żałobne za duszę duchowego Wodza Narodu śp. Romana Dmowskiego. Mszę św. odprawił zastępczo działacz społeczny ks. prał.

Stanisław Marchewka. Przy pięknie ubranym kwiatami katafalku wartę honorową pełnili członkowie Stronnictwa Narodowego. Świątynia tonęła w powodzi światła. Przy odprawianiu egzekwii uderzono we wszystkie dzwony. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Stronnictwa Narodowego z okolicznych wsi i licznie zebrana publiczność.

W Kielcach

Kielce. (pr) W ub. niedzielę odbyło się w Kielcach walne doroczne zebranie Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej, na którym na wstępie uczczono przez powstanie, 3-minutowym milczeniem zasługi dziejowe Romana Dmowskiego dla Polski i Kościoła.

Do nowego Zarządu wybrano: p. Osmana — prezes, p. Pietrzyka — sekretarz i p. Janasa — skarż.

W Rudzie Pab.

Ruda Pabianicka, 18. 1. — W dniu 15 bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Romana Dmowskiego. Mszę św. celebrował proboszcz miejscowej parafii ks. kanonik Ciesielski.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie miejscowego koła S. N. ze sztandarem i narodowo myślące społeczeństwo.

W Zakopanem

Zakopane, 18. 1. — W ub. sobotę została odprawiona w kościele parafialnym Msza św. żałobna za spokój duszy Wodza Narodu śp. Romana Dmowskiego staraniem miejscowej placówki Stronnictwa Narodowego.

Na nabożeństwo przybyli członkowie S. N. z proporcem okrytym żałobną krepą oraz liczna publiczność.

W niedzielę odbyła się w sali teatr. „M. Oka“ akademie żałobna ku czci R. Dmowskiego, na której przemawiali: zast. prezesa powiat. S. N. dyr. Piotr Panek, mgr Stanisław Cieśla, p. Bajonki i p. Szczepny. Sala wypełniona była po brzegi publicznością, która w skupieniu wysłuchiwała wspomnień żałobnych.

Zwracała miłą uwagę obecność przedstawiciela magistratu zakopiańskiego p. pułk. Adamczyka.

W Zgierzu

Zgierz, 18. 1. — W sobotę, dn. 14 bm. w kościele parafialnym św. Katarzyny w Zgierzu o godz. 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego. W oświetlonej świątyni w nawie głównej ustawiły się sztandary Stronnictwa Narodowego oraz wszystkich organizacji i cechów. W środku świątyni stał katafalk udekorowany sztandarem i mieczami Chrobrego.

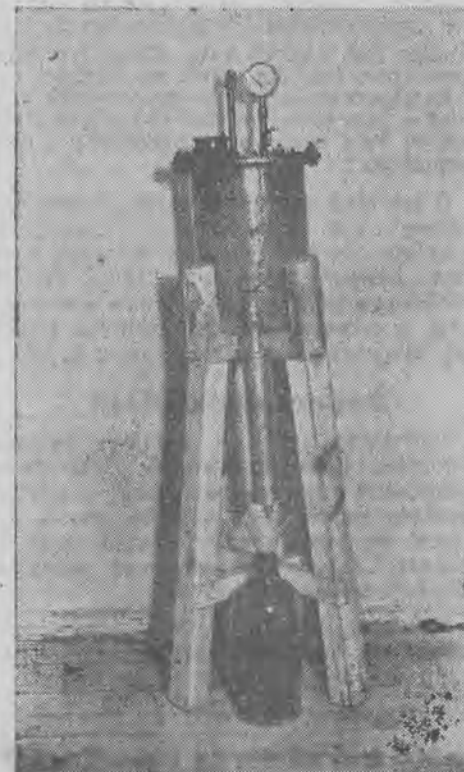
Straż honorową podczas całej uroczystości żałobnej pełnili młodzi Str. Nar. w jasnych koszulach i członkowie Tow. Gimn. „Sokół“ w swych pięknych barwnych mundurach. Uroczystą mszę św. żałobną i egzekwie odprawił proboszcz parafii ks. prof. dr Antoni Roszkowski. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stypułkowski. W nabożeństwie wziął udział zarząd Str. Nar. w Zgierzu na czele ze swym prezesem wice-prezydentem miasta p. Leopoldem Zajęczkowskim, następnie członkowie S. N., sympatycy, delegaci organizacji i stowarzyszeń katolickich oraz liczne rzesze wiernych.

Po skończonym nabożeństwie odśpiewano w świątyni pieśń „Boże coś Polskę“.

W dalszych uroczystościach żałobnych w niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 Stronnictwo Narodowe urządziło Akademię żałobną.

Tu przeszło pół godziny przed rozpoczęciem, sala wypełniona była po brzegi sympatykami S. N., tak że zaję-

(Dokończenie na stronie 5).



Przyrząd do wełnolitu

Roman Dmowski mówi:

Czy z ubolewaniem, czy z zapalem, trzeba się na to zgodzić, że wielkich rzeczy w naszych czasach dokonać mogą tylko masy. Można je wszędzie wprowadzić na krótką metę pociągnąć chwilowo popularnym hasłem, głośnie nazwiskiem, wreszcie zrezygnie rozpowszechnionem kłamstwem, ale trwała budowę wzniesić można tylko na tem, co głęboko wryło się w uczucie i umysł szerokich warstw.

(„Przegląd Wszechpolski“ sierpień 1902)

Spółczeństwo nasze musi wiedzieć, że jego walka narodowa — to walka na śmierć i życie, że w tej walce niema zmiłowania, niema kapitulacji na dogodnych warunkach, że w niej można tylko zginąć lub zwyciężyć.

Gdy prawda ta będzie dla ogółta jasną, stosunek jego do sprawy walki narodowej stanie się stokroć poważniejszym, myśl jego, wolna od ciągłego wahanla się, od pogoni za złudzeniami, kończącej się zawsze rozczarowaniem, konsekwentnie pracować będzie nad wydoskonaleniem sposobów walki w przeciwstawieniu do wydoskonalonych systemów ucisku, energia jego, nie rozpraszając się i nie redukując dobrowolnie, pójdzie połączona w jednym kierunku.

(„Przegląd Wszechpolski“ luty 1902)

100 milionów dolarów dla spadkobierców z Polski

Walka o spadek po Filipie Bakierze, emigrancie z Polski

Wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych wywołała walka o 100 milionów dolarów, które pozostawił obywatel amerykański George F. Baker, z pochodzenia Polak.

Baker dorobiwszy się w Ameryce olbrzymiej fortuny, zmarł jako prezes „First National Bank” w 1931 r. Był to emigrant polityczny, nazwiskiem Filip Bakier, pochodzący z Żyżyna w pow. puławskim. Na skutek prześladowań za udział w organizacjach niepodległościowych w czasie rewolucji w 1905 r. musiał uciekać przed zaradnictwem rosyjską. Wpiero udał się do Budapesztu, gdzie dorobiwszy się trochę pieniędzy, wyjechał do Ameryki Północnej. Tu zdobył olbrzymi majątek.

Dzieci po rodzeństwie Bakiera, ja-

ko spadkobiercy, utworzyli związek spadkobierców prezesa „First National Bank”, powierzając swe interesy

adw. Januszowi Szczepańskiemu celem zrealizowania tego milionowego majątku.

Niesłychane bluźnierstwo socjalistycznego pisma

Bezprzykładnego bluźnierstwa dopuścił się „Tydzień Robotnika”

W ostatnim (nr 3 z 15. 1. rb.) numerze oficjalnego pisma PPS pt. „Tydzień Robotnika”, na 2 stronie pisma znajduje się rysunek zatytułowany „Uchodźcy żydowscy”, który w łączności z podpisem stanowi niesłychane bluźnierstwo socjalistów przeciw wierze katolickiej. Na rysunku widzimy starego typowego Żyda, Żydówkę i dziecko, za nimi biurko i tablicę z napisem „Wiza”. Podpis brzmi: „Wziął Józef dzieciątko i matkę jego i uciekł do Egiptu. Herod bowiem poszukiwał dzieciątka, aby go zabił. (Nowy Testa-

ment)”. Słowa te, znane każdemu katolikowi z Ewangelii, głoszonej w kościołach i dotyczące świętej Rodziny — socjalistyczny bluźnierca stosuje do Żydów-uchodźców z Niemiec (których nb. Rzesza „zwraca” tym państwom, które nieopatrznie dały im w ręce swoje paszporty).

To bluźnierstwo socjalistycznego pisma jest ilustracją — na czasie — do polemiki, wywołanej artykułem p. Żuławskiego w „Robotniku” o stosunku socjalizmu do chrześcijaństwa i Kościoła.



Japońscy żołnierze prezentują broń, pozdrawiając w ten sposób z dalekich ziem Północy swego władcę

Znowu kłopotliwa sytuacja

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł z Wileńszczyzny Kienc zgłosił do prezydium parlamentarnego koła OZN wniosek dotyczący częściowego ograniczenia praw Żydów. Wniosek składa się z 22 artykułów i podzielony jest na 4 części.

Co OZN zamierza zrobić z tym wnioskiem, na razie nie wiadomo. (w)

Koszt biletu samolotowego do Rzymu

Warszawa. (Tel. wł.) Bilet na linii lotniczej Warszawa — Rzym będzie kosztował 250 do 300 zł. (w)

W hołdzie Romanowi Dmowskiemu

(Dokończenie ze str. 4)

te były nawet korytarze. Akademii zagał prezes koła wice-prezydent p. Leopold Zajczkowski. Na program złożyły się przemówienia wygłoszone przez prelegenta z Łodzi p. Teskę i p. Zajczkowskiego na temat życia i czynów Wskrzesiciela Polski Romana Dmowskiego.

W Pabianicach

W niedzielę ub. staraniem Stronnictwa Narodowego w Pabianicach urządzona została w sali kina „Luna” podniosła żałobna akademія ku czci Wielkiego Polaka i Wskrzesiciela Polski Zjednoczonej Romana Dmowskiego.

Akademii zagał prezes powiatowy Str. Nar. p. mec. Rembieliński i wśród grzmioty werbli cała sala powstając z miejsc oddała hołd Wielkiemu Synowi Polski Romanowi Dmowskiemu. Następnie student p. Ways Zym. odczytał wyjątek z dzieła Zmarłego „Je stem Polakiem”. Deklamację pt. „Ostatni apel” Dobrzyńskiego wygłosiła kol. Kazimierzakówna. Drugą pt. „Wodzu” Statkiewicza wygłosiła kol. Jędrzejakówna.

Z kolei kp. Grzegorzak z Łodzi wygłosił długie głęboko ujęte przemówienie, charakteryzując postać, życie i działalność Wskrzesiciela Polski Wielkiej — Romana Dmowskiego, którego to przemówienia wysłuchano w wielkim skupieniu.

Po przemówieniu, cała sala stojąc powtórzyła za prezesem pow. p. mec. Rembielińskim słowa roty ślubowania: służenia Ojczyźnie tak, jak służył Jej Roman Dmowski i wykonywania Jego testamentu: powiększania i umacniania Wielkiej Polski Niepodległej katolickiej i narodowej. Sala wypełniona była po brzegi Polakami pragnącymi oddać hołd Temu, który nakreślał granice Polski. Na zakończenie odśpiewano „Rotę” i „Boże coś Polskę”.

W Przemyslu

(pol) Przemysł. (Tel. wł.) Staraniem zarz. powiatowego Stronnictwa Narodowego, zarządu „Pracy Polskiej”, Chrześc. Frontu Gosp., Chrz. Kasy Bezproc., „Sokoła”, N. O. K., Zw. Hallerczyków, Zw. Kobiet Polskich, Chrz. Zw. Rzemieślniczego, odbyło się w dniu 15 bm. manifestacyjne zebranie żałobne w celu uczczenia pamięci Romana Dmowskiego. Przemawiali gen. Januszajtis, dr Kropiński, mgr Bilan.



Czołowi polscy skoczkowie na rozbiegu skoczni na Krokwi w czasie ostatnich zawodów: nr 4 — Luszczyk, nr 2 — Dawidek, nr 12 — Schindler, nr 1 — Gut-Szczerba, nr 26 — Zubek

Wyniki wyborów w Małopolsce

Sukces Stronnictwa Narodowego i całkowita klęska socjalistów

Kraków, 18. 1. — Wybory w kilku miastach środkowej Małopolski, w większej części leżących na terenie C. O. P., przyniosły duży sukces Stronnictwu Narodowemu, które zdobyło poważną ilość mandatów na listach własnych lub apolitycznych, oraz klęskę socjalistom, którzy nie uzyskali prawie nic. Jedynie w Bochni uzyska-

li poważniejszą ilość mandatów przy poparciu Żydów.

W Bochni lista polska apolityczna zdobyła 14 mandatów. Z listy tej wszedł do rady jeden narodowiec. PPS zdobyła 7 mandatów, Żydzi 3. W Dębicy OZN zdobył 6 mandatów, lista narodowa 4, socjaliści 3 i Żydzi 3. W Pilźnie największą ilość mandatów

SUKNIE - PALTA - KOSTIUMY - FUTRA

POLECA

DOM MODELOWY Kozłowska-Mikulska

Łódź, Piotrkowska 136. telefon 234-99.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane

Czy powrót anglikanów do Kościoła?

Echa wizyty angielskiej w Watykanie — Znamienny artykuł pisma „Stampa”

(d) Rzym (KAP) Wizyta brytyjskich mężów stanu u Ojca św. stała się dla prasy włoskiej okazją do artykułów o wzajemnych stosunkach pomiędzy Watykanem a Londynem. M. in. pisma włoskie snują różne przypuszczenia na temat pogodzenia się Kościoła rzymskiego z anglikańskim.

Dziennik „Stampa” przypomina, że ojciec lorda Halifaxa całe swe życie poświęcił dziełu połączenia tych dwóch kościołów, przez długie lata utrzymując w tym celu kontakt osobisty z kardynałem Mercier, który umierając pozostawił mu w spuściznę swój pierścień biskupi. W

testamencie kardynał Mercier zaznaczył, że pierścień ten ówczesny lord Halifax ma pozostawić w spadku swemu synowi, obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

Dziennik włoski przypomina w dalszym ciągu, że przed laty szesnastu z inicjatywy zmarłego lorda Halifaxa „English Church Union” powołała do życia specjalną komisję, do której weszli wyżsi dostojnicy kościoła anglikańskiego oraz wybitni teolodzy protestancy. Komisja miała ustalić program unifikacji poszczególnych odłamów kościoła anglikańskiego, jednoczą-

cych 25 milionów ludzi. Zdaniem „Stampy” bardzo znaczącym jest fakt, że rezultaty pracy komisji zostały opublikowane właśnie w przededniu wyjazdu Chamberlaina i Halifaxa. Podobno komisja znalazła podstawę, na której można zbudować dzieło unifikacji kościołów anglikańskich.

„Stampa” kończy swój artykuł podkreśleniem znamienności jej zdaniem faktu, że na 25.000 pastorów anglikańskich ponad 3.000 podpisało niedawno wniosek, w którym gorąco zalecają powrót kościoła anglikańskiego na łono Kościoła rzymskiego.

Samochodem przez Zatokę Pucką

Puck. (PAT) Przejazd samochodem przez zmarzniętą Zatokę Pucką naprzelaj dokonał jeden z miejscowych lekarzy, celem szybszego przyśnięcia choremu z pomocą. Wypadek ten jest pierwszym, jaki zanotowano w kronice Pucka.

Droga zaoszczędzona dzięki przejazdowi przez zamrznieszatą zatokę wynosi 8 km, szerokość zaś zatoki w linii prostej 12 km.

Maszyny z Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Różne przedsiębiorstwa poczyniły zgłoszenia na zakup maszyn w Niemczech. Zgłoszenia te zostały skierowane do B. G. K. i wyrażają się sumą 50 mil. złotych. (w)

Stan zatrudnienia na robotach publicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Stan zajętych na robotach publicznych na dzień 1 grudnia wynosił 107.800 osób, a na dzień 1 stycznia 57.600 robotników. (w)

Projekt przedłużenia godzin urzędowych w bankach

Warszawa. (Tel. wł.) W bankach warszawskich istnieje projekt przedłużenia działalności kas do godziny 19,30 wieczorem. (w)

Instytut dla popierania wynalazków

Warszawa. (Tel. wł.) Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu będzie utworzony instytut popierania wynalazków, który zajmie się organizowaniem pomocy dla wynalazczości w Polsce.

Samolot niemiecki lądował w Polsce

Warszawa. (PAT) Na terenie majątku Strzelec, gminy Sejki, pow. kutnowskiego, we wtorek około godz. 17 wylądował samolot niemiecki szkolny wojskowy, pilotowany przez Hansa Beckera. Becker leciał z Prus Wschodnich do Wrocławia do szkoły pilotów. Samolot zabezpieczyły miejscowe władze.

Przesłuchany Becker oświadczył, że zmylił trasę i zmuszony był do lądowania. W środek pilot Hans Becker został zwolniony i wraz z aparatem będzie przekazany władzom niemieckim.

Tabela loterii

11 dzień ciagnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciagnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 100168
50.000 zł.: 34574
25.000 zł.: 20396 128730
10.000 zł.: 59856 100204 106160 127279
5.000 zł.: 6599 9797 68115
2.000 zł.: 402 646 16203 16650
30211 45620 51945 54396 55090
59237 67962 68481 78352 84167
90963 117139 132147 145095
158053 159638
1.000 zł.: 3796 4333 5027 6036
6125 7424 9745 15398 19410 35144
35956 38863 44816 53936 55867
75543 75843 77366 87139 92020
98151 102606 115950 120332
148675 149054 155382

Wygrane po 250 zł.

41 239 390 423 78 531 33 86
48 768 807 41 88 911 1027 69 100
533 652 54 79 566 2070 109 36
274 389 690 769 802 24 59 3058
230 318 455 501 805 40 917 4020
60 160 59 76 491 527 87 607 5105
217 437 505 608 18 860 62 6099
165 214 10 421 79 595 823 580
7073 220 71 567 726 43 55 811
8134 599 634 88 759 89 864 925
9059 268 414 15 87 674 745 56
861 71 2023 137 255 446 75 87
96 529 794 841 11035 104 296 307
410 567 825 88 92 857 79 12137
55 278 91 319 416 25 520 635 87
704 15 38 13046 85 125 27 266
368 441 81 339 280 663 99 859 88
913 87 14034 54 109 44 62 90 78
247 492 99 624 825 57 15058 373
369 476 577 712 76 864 939 16002
13 78 78 126 122 344 57 665 826
17006 174 77 220 333 28 499 562
67 94 704 861 99 71 705 18050 72
253 355 410 58 557 90 712 807
968 19297 347 514 90 802 46 90
999 80 20153 310 505 57 73 92
618 98 894 909 21076 151 295 313
412 629 701 16 57 22123 33 627
365 403 63 99 755 724 61 63 920
24005 23 390 430 45 42 531 29
53 83 621 68 25221 363 93 17
31 88 636 738 59 803 994 39
26088 172 412 594 694 807 9907
12 25 27050 215 93 410 644 883
942 87 28046 71 220 321 412 40
68 542 82 722 35 807 41 67 75
20193 222 19 30 305 17 36 301 52
69 614 70 769 92 971 72 30012 287
236 459 587 629 82 821 84 906
31144 233 35 553 70 77 527 758
893 975 32000 52 50 308 64 964
33038 60 70 125 212 27 84 654 63
916 34035 114 20 217 319 569 620
51 714 52 63 981 35176 280 86 554
68 83 930 36119 308 17 508 840 70
77 702 35 39 97 37013 55 63 75 137
72 87 245 91 329 641 57 860 67 986
38054 56 57 132 40 76 389 419 538
68 94 747 74 889 975 39027 73 135 42
220 318 413 697 976

40136 255 60 83 317 49 534 56 836
66 725 71 897 912 41031 79 98 196
207 315 93 423 515 61 752 999
42100 92 361 425 73 868 949 60 74
73003 44 69 198 374 414 718 44 923
44332 40 731 40 48 907 45095 127
91 268 409 71 90 527 33 79 654 96
714 21 866 79 967 91 46036 107 54
336 418 538 54 73 704 52 79 90 823
79 47061 188 223 74 312 56 414 18
640 704 48042 52 113 293 486 525 61
82 727 36 849 923 91 49226 395 97
466 77 507 667 85 733 970
50051 65 79 147 218 21 39 322 571
616 75 775 84 863 932 61003 83 124
69 314 21 500 638 39 40 87 746 86
301 64 979 52025 139 238 39 59 474
612 99 715 53083 206 349 493 778
829 89 974 85 54229 99 196 266 93
326 541 85 667 822 74 957 55017 430
572 705 26 56103 285 334 45 61 82
546 57146 74 250 98 420 74 77 506
58021 223 342 79 412 25 539 619 28
759 918 59182 84 268 370 86 88 588
765 859 929
60030 74 99 115 234 333 436 548
60 732 68 900 61149 266 304 451 2
535 69 610 34 76 895 90 84 62065
145 371 481 546 774 867 934 63108
332 52 65 416 518 32 634 39 7 871
959 91 64027 181 83 217 42 390 411
83 549 728 870
65058 76 263 82 308 40 400 31 54
586 618 726 829 66040 44 55 263 376
519 607 831 976 67049 390 402 118 570
728 865 70 86 962 68077 225 311 95
96 464 66 592 96 884 69090 202 22
46 49 88 527 84 601 706 28 865 84
988 70262 444 49 522 54 915 71040
72 106 23 256 87 536 55 93 688 57 783
920 62 74 85 72305 16 27 81 407 30
59 508 58 701 864 94 955 78020 26
120 617 730 947 74055 378 422 25 41
67 504 15 38 747 807 28 78 88 934
47 75201 9 354 466 559 693 843 76107
345 62 86 483 84 500 38 48 761 931
77076 100 3 271 326 551 663 88 769
72 835 57 94 78015 111 458 96 594
613 23 99 860 88 89 79052 136 85 212
97 357 526 806 966 80047 58 126 317
620 75 98 808 42 81009 138 88 340 65
422 29 68 547 48 83 96 611 784 806
48 901 35 44 82070 73 562 85 710 60
864 953 69 81 83049 102 215 407 587
751 866 84010 221 437 74 524 95 836
85086 109 201 322 506 600 92 702 13
92 960 86023 84 165 227 182 438 74
522 643 88 911 87140 235 44 567 693
968 88018 33 62 264 486 509 678 762
882 918 75 89366 408 672 86 90115
80 424 33 41 57 760 828 953 91039
99 142 43 276 333 606 28 700 60 860
961 81 92044 68 233 60 377 87 729 72
812 939 92 93085 82 126 445 704 96
888 967 84 97 94098 214 42 538 733
87 95411 589 224 38 705 891 96015
74 192 93 257 523 630 925 97094 217
66 493 607 45 56 849 912 8027 66 162
411 96 534 79 659 836 79 90 947 48
82 99081 95 226 71 406 95 611 80 894
906 57
100039 344 49 416 22 774 99 859
101330 669 938 102003 20 273 564
810 915 75 103471 611 702 12 73
825 48 45 104005 20 67 180 436 59
587 738 85 888 105108 21 34 420 5
545 604 69 711 884 106021 71 81
367 410 972 80 107062 324 76 77
78 468 73 810 931 108010 29 110
241 52 87 424 791 81961 109008
304 20 34 432 611 98 721 841 53
904 24
110000 12 73 261 514 18 674 76
912 111162 74 626 82 817 112247
446 528 657 748 828 66 94 113050
462 539 83 817 83 77 114 270 579

47 55 115028 34 100 17 842 416
673 748 833 116037 61 114362 482
740 117383 430 64 9814 66 118259
394 433 55 62 68 648 768 832 933
85 119005 94 245 73 362 629 717
829 917 24 38
120006 180 482 89 91 517 632
826 27 55 919 28 121088 197 423 62
689 917 48 122070 172 239 44 57 95
361 64 471 523 630 97 715 29 34
804 97 92 974 98 123139 355 98 475
743 93 124218 462 522 675 703 90
830 37 125152 76 216 30 64 310
571 750 819 45 985 126027 143 90
225 40 63 627 715 30 63 84 850 911
127068 168 787 878 87 728069 109
63 224 457 79 685 91 129057 2212
380 599 677 945 96
130097 116 208 47 398 508 57 96
623 131212 14 335 52 545 741 132049
166 80 232 45 54 335 578 672 133017
104 20 25 51 80 206 484 695 733 55
966 184205 69 418 59 525 651 73 723
135125 283 325 28 88 501 17 604 49
95 731 848 92 932 130600 168 213 45
318 524 664 825 40 92 137125 286 88
339 89 515 41 71 642 799 138156 96
267 442 506 630 51 773 85 891 139030
381 95 577 705 28 814 140055 57 198
205 316 416 17 61 75 81 573 601 4
60 740 70 855 141242 312 414 584
607 49 67 962 142090 154 330 527
694 733 856 921 44 47 143228 442
49 86 99 512 34 749 58 71 866 932
38 144316 557 81 815 44 998 145063
101 390 486 532 39 807 915 90 146296
321 511 38 74 607 92 706 65 96 846
147117 71 247 372 404 14 587 98 602
746 906 148000 6 148 394 457 738 93
869 953 149050 156 215 48 361 66 415
583 676 984 150164 65 219 319 46
841 554 56 621 55 725 833 95 928 29
30 51 69 151035 104 93 249 71 94 385
546 627 99 716 805 933 152219 309
402 66 520 42 853 913 19 153145 306
42 70 420 98 671 99 785 908 48 154245
82 323 459 86 946 881 911 97 155360
734 156021 171 205 300 19 45 81 95
429 52 595 829 922 157190 244 455
554 675 882 907 158070 181 412 41
544 706 816 50 973 159227 587 805
55 61 80

III ciagnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 30483.
10.000 zł.: 73285.
5.000 zł.: 7412 9139 21197 36185
120935 151887.
2.000 zł.: 4204 20654 29236 31659
35770 44714 76231 81391 91686 92774
95585 97448 130210 135998 138775
139838 149937 150950.
1.000 zł.: 5535 9397 9691 15543
15612 33426 50275 52505 52649 55978
58573 69622 69633 78865 85135 89312
91624 98663 99364 104122 107800
111890 116996 117712 118656 122341
130182 132461 138041 142374 142743
149209 151970 153277 153944 154808
155117 158288 159810.

Wygrane po 250 zł.

1087 214 54 472 946 2386 531 643
939 96 3282 530 835 923 75 4272 510
622 711 5203 511 50 790 917 6027 75
678 7169 304 48 655 724 8116 29 326
30 460 857 9036 664 10127 52 220 314
42 424 886 919 11184 945 12081 187
299 301 46 447 99 671 78 882 913
13280 88 425 89 760 94 14380 847
15571 754 855 16325 803 61 950 89
17108 223 870 84 87 18239 48 301 92
502 51 19063 150 261 83 387 587 825
974 20161 92 447 765 71 21149 377
592 616 783 22315 17 97 611 23294
348 450 642 926 24163 426 655 989
25178 248 86 687 781 837 26833 63

27095 164 240 76 467 503 12 710 60
28197 322 40 84 562 69 513 798 857
90 29011 34 133 424 710 919 30007 114
495 658 760 825 910 31234 365 497
674 766 856 82390 653 785 851 954
33145 370 92 508 729 34224 321 436
513 45 87 36002 575 764 868 37021
526 629 89 827 971 38214 45 65 866
527 861 39280 81 646 891 921 40135
261 83 392 892 41304 419 43 747 48
988 42155 307 45 599 43005 220 406 8
54 58 935 41079 99 396 580 648 76
762 855 45485 574 46027 137 82 407
576 785 47168 230 564 741 803 47 991
8344 873 950 49231 309 436 554
709 817.
50138 498 567 839 945 51168 270
510 75 927 52310 42 456 869 952 53023
102 218 650 728 54159 996 55057 213
468 566 902 56190 400 618 72 913 78
57424 66 528 51 743 61 898 58059 71
212 86 362 409 573 708 21 77 88 59070
196 561 60034 444 808 61070 811
62305 63165 77 507 876 94 64402 816
65141 232 358 563 634 50 838 937
66054 459 645 735 979 67019 178 260
548 691 68192 94 288 755 815 965
69579 702 871 70161 246 51 495 546
54 729 902 71156 247 384 449 55 510
72272 83 604 791 78323 24 831 74397
75396 404 612 864 970 91 76132 515
88 97 72955 367 81 611 757 68 838 77
859 70 78004 257 368 97 400 745 893
79095 421 809 97 994 80065 298 339
54 551 81193 965 82188 495 774 863
947 57 83041 437 817 84041 309 518
736 983 85042 319 911 86052 126 802
504 54 828 87546 698 88111 240 603
89258 619 90184 249 329 573 757 66
91563 765 800 92108 16 317 418 93402
594 94405 71 736 64 985 98 95075
424 798 96437 577 755 97428 673 944
98133 369 532 745 99135 208 434 524
626 705 45 01 100373 618 101284 524
911 102264 103271 359 489 104338
782 105172 220 35 318 106013 262 462
600 20 95 982 84 107738 45 909
108158 60 590 900 109035 800 451 728
79 836
110245 728 111637 112231 394 724
938 118892 962 115087 206 14 95 669
118259 95 350 682 11078 155 237 327
421 35 668 758 916 68 118171 93 370
502 677 822 85 964 89 117297 90 429
22 541 120093 666 563 972 121068 446
533 723 86 973 122611 75 816 997
123029 52 41 559 975 124171 296 520
74 909 87 91 125332 73 537 682 771
94 126038 50 285 97 377 614 781 851
943 73 127141 481 681 861 128122 682
102 129114 17 246 462 562 675 816
970 130282 708 131009 108 9 484 656
782 132153 234 458 539 76 623 61
771 900 133197 466 698 737 825 134046
203 361 707 837 909 48 18248 376
598 725 136062 97 154 386 674 831
137059 83 138 218 82 582 645 833
138159 223 342 535 656 139019 247
86 677 703 13 917 140272 439 600 701
63 550 917 141204 32 65 564 908 8
142878 436 93 143667 992 144090 302
40 79 722 77 838 145009 443 648 882
928 146101 255 317 423 533 679 762
67 870 147085 100 772 937 148139 538
616 774 149702 34 849 150520 31 648
923 151216 407 89 847 152191 439 47
51 567 92 153301 57 421 154162 655
76 728 155218 529 156214 88 570 623
80 775 812 157229 723 820 158754 932
43 159156 467 590 881

IV ciagnienie

Wygrane po 250 zł.

173 72 863 1059 482 987 2777 3275
330 95 749 4118 48 616 728 817 79
5761 6113 16 401 680 7056 67 442 68
506 740 8045 342 79 486 633 794 899
988 9059 398 556 90 10004 163 216
18 60 405 10 68 718 11328 700 12029
804 58 13270 732 14151 73 265 729

887 15011 159 90 95 328 523 979
16420 676 739 847 71 17095 544 836
40 598 18404 501 691 95 19014 23
729 63 915 20044 49 139 352 495 641
731 942 21029 40 47 77 607 759 848
934 22042 120 264 488 89 552 825
23290 323 24000 143 236 25007 27
142 237 88 543 48 92 620 37 991
26171 249 77 403 634 857 27074 318
478 83 524 606 765 28556 664 878
29125 91 418 887 30203 494 674 838
91 3120 37 22 751 848 57 32134 234
613 703 72 830 33181 281 364 410 90
34258 338 66 35014 206 493 697 36238
71 409 599 672 784 37276 315 401 21
87 643 53 821 64 78 38071 840 39040
44 274 548 613 14 719 40 849 79 40027
302 466 606 49 41172 340 94 468 513
876 42004 134 245 327 83 510 942
43072 208 604 94 44087 214 302 45762
46108 666 75 708 47462 97 48046 95
321 438 56 515 615 758 825 49370
440 765 906 83
50120 97 200 42 464 73 849 512

Pracą dla B. B. W. R. tłumaczą się oskarżenia

w wielkim procesie o „interwencję” — Łóżko na sali sądowej — Zeznania oskarżonych

Kraków, 18. 1. Po odczytaniu aktu oskarżenia w słynnym procesie Dziekanowskiego i tow. w Krakowie, prokurator, trybunał i obrońcy przystąpili do pytań.

Żyd Ehrlich, który zeznaje jako pierwszy na łóżku szpitalnym, dowodzi, że przysyłał różne osoby po protekcję do Dziekanowskiego, ale nie tylko że na tym nie mógł nic zyskać, ale mógł stracić kilka tysięcy zł.

Również Dziekanowski do winy się nie przyznaje. Walczył w legionach i uważa się za działacza politycznego. W czasie wyborów agitował w Miechowskim i na Prądniku na rzecz BBWR. Miał stosunki ze współoskarżonymi Żydami, którzy prowadzili akcję dla BBWR w „Bundzie” (1) według wskazówek Dziekanowskiego. Oskarżony uważa, że wszystko co robił nie miało cech przestępstwa, choć zdaje sobie sprawę, że w niektórych kwestiach nie postąpił tak, jak powinien. Na liczne pytania prokuratora i trybunału, oskarżony daje naiwne wy-

krętne odpowiedzi lub milczy.

Trzeci przesłuchiwany był Leon Baldinger. Sprawował on niezliczoną ilość zawodów i prowadził mnóstwo

interesów. Założył Bank Eskontowy, którego cały kapitał zakładowy wynosił 4 tysiące zł. I on pracował politycznie wśród „opozycji żydowskiej”.

Cudowne uzdrowienie kobiety w Lourdes

Lourdes. — Dr Valet, dyrektor Biura Stwierżeń Medycznych, donosi o ciekawym wydarzeniu, dotyczącym cudownego uzdrowienia chorej panny Germaine Bristen z Cateau w departamencie Nord.

Chora przed trzema laty upadła tak nieszczęśliwie na kolano, że wywiązał się poważny wysięk, połączony z komplikacjami gruźliczymi, atakującymi również nerki. Lekarze odmówili wszelkich zabiegów uznając, że chora jest nieuleczalna.

Nieszczęśliwa z namowy ojca postanowiła przyłączyć się do pielgrzymki, udającej się do cudownego miejsca w Lourdes, głęboko wierząc w cudowne jej uzdrowienie.

I otóż we wrześniu 1937 r., asystując procesji eucharystycznej, w czasie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem chora odczuła nagle błogie polepszenie wewnętrzne, a następnego dnia mogła z łatwością powstać z łóżka i poruszać się.

Przeszło milion dolarów skradziono

z automatów, umieszczonych w podziemnych kolejkach Nowego Jorku

Nowy Jork. — Na nowojorskiej kolei podziemnej wykryto olbrzymie nadużycia.

Otóż urzędnikom kolei podziemnej przez trzy lata udawało się wykradać niespostrzeżenie 5-centowe monety z automatów, które sprzedawały bilety. Straty z powodu tych kradzieży sięga-

ją aż 1 i ćwierć miliona dolarów, co stanowi 3 pct dochodu nowojorskiej kolei podziemnej za ostatnie 3 lata.

Dotychczas policja aresztowała 2 urzędników, a dalszych 28 poszukuje się, zaś wskutek zaledwywania nadzoru zwolniono 17 urzędników.

Pociąg runął w fale wezbranej rzeki

Huraganowa burza nad Buenos Aires — 12 kolejarzy utonęło

Buenos Aires. — W tych dniach przeszła nad prowincję Codoba huraganowa burza, połączona ze straszliwym oberwaniami chmury. Szosy i linie kolejowe zostały zalane przez potoki wody. Komunikacja została przerwana całkowicie.

Wezbrana rzeka Colorado pod Santiago Estero wylala i zniszczyła tor kolejowy. Zdążający do Santiago Estero pociąg towarowy uległ tu katastrofie, w której maszynista i 12 kolejarzy utonęło.

Zginął od kuli pijaka przez pomyłkę

Wyjaśniona tragedia nocy wigilijnej

Częstochowa, 18. 1. (f) W noc wigilijną zaszedł w Mokrsku wypadek tajemniczego zabójstwa, którego ofiarą padł spokojny i o nieposzlakowanej opinii 21-letni Stefan Włodarski, wracający z pasterki. Długo nie można było ustalić sprawcy morderstwa, aż wreszcie śledztwo dało nieoczekiwany wynik.

Roman Spychała, 23-letni znany awanturnik i zabijaka, miał urazę do niejakiego Jana Musiała. W noc wigilijną pijany Spychała urządził z rewolwerem w ręku zasadzkę na Musiała, który jednak dowiedział się o tym i po-

szedł inną drogą. Nadszedł natomiast niewinny Włodarski i bandyta strzelił, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójca został osadzony w więzieniu.

Katastrofa samolotowa

Moguncja. (PAT) Samolot wojskowy, zmuszony do lądowania o kolcey Ruedesheim, na skutek oberwania się chmury, uległ katastrofie.

Wszyscy 3 członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.



Trenerzy polskich narciarzy — od lewej: Norweg Lange i Austriak Zingerle

Telegramy kondolencyjne

Z Jurczyce, miejsca zamieszkania rodziny gen. Józefa Hallera, na ręce zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Bielsku wpłynęło następujące pismo, podpisane przez matkę i siostrę gen. Hallera:

„Z powodu straty nieodżałowanego Twórcy Stronnictwa, — Twórcy Armii Polskiej we Francji i Wskrziesiciela Polski Odrodzonej — śp. Romana Dmowskiego, przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Niech myśl tego wielkiego Męża owaładnie z niebios myśli Waszych Członków i wszystkich Polaków.”

Jurczyce, 10. I. 1939 r.

(—) Olga Hallerowa
(—) Anna Hallerówna

Zmiany w Min. Opieki Społ.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiceminister opieki społecznej Jastrzębski został mianowany przewodniczącym komisji kontroli cen w Prezydium Rady Ministrów. W jego miejsce został mianowany dr Tadeusz Garbusiński, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. (w)

Niemiecki lot dokoła Afryki

(d) Berlin (ATE) Podróżnicy niemieccy Kaldrack oraz Balthasar i sierżant Anhäuser z niemieckich sił powietrznych wystartowali wczoraj via Budapeszt — Sofia — Stambuł — Ankara — do Kairu, skąd rozpoczną lot nokoło Afryki. Lecą oni na dwumotorowej maszynie komunikacyjnej (każdy motor 240 KM typu Hirth), który może rozwinać szybkość użytkową 300 km na godzinę.

Pańszczyzna w Sowietach

(d) Moskwa. (ATE). Ogłoszony został nowy dekret Rady Komisarzy Ludowych, nakazujący, aby do dnia 25 stycznia rb. wszyscy pracujący posiadali „książeczki pracy”. Przez dokument taki pracujący związany jest z miejscem swego zatrudnienia. Dekret wywołał wśród robotników sowieckich nową falę rozgoryczenia.

Składki i pokwitowania

Na Fundusz Obrony Narodowej: Grono Przyjaciół „Palais de Danse” zamiast wieńca na trumnie śp. Piotra Adamskiego 21 złotych.

Na Fundusz stypendialny im. śp. Telesfora Otmianowskiego na rzecz kształcenia synów konfratrów za granicą: Konfraternia Kupców Chrześcijańskich zamiast kwiatów na trumnie śp. Telesfora Otmianowskiego, Nestora Kupiectwa wielkopolskiego 100.—, Konfratry: Wit Jarzewski 50.—, Franciszek Kusz 20.—, razem 170 złotych.

Na dzwonicie przy kościele św. Wojciecha (Skalka Wielkopolska) w Poznaniu: Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z parafii św. Wojciecha w miejscie kwiatów na trumnie śp. Katarzyny Włodzińskiej 30 złotych.

Na Fundusz Romana Dmowskiego

złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

Ks. prob. Zygmunt Cieplucha,	20.— zł
Oborzysko Stare	2.— „
Jesionowski, Saperska 11	5.— „
Antoni Ciemiński, emeryt	5.— „

Razem z poprzednie pokwit. 567,50 zł

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 18. 1. 1939. — Pszenica 19 do 19.50; żyto 14.50—14.75; jęczmień I 16.75—17, II 16.25—16.50; owies 14.50—14.75; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 12—12.50, sr. 12—12.50, m. 13 do 13.25; otręby żytnie 11.50—12.25.

Katowice, 18. 1. 1939. — Pszenica cz. 21.75 do 22.75, j. 21—21.50, zb. 20.25—20.75; żyto 15.75 do 16; jęczmień przem. 17.50—18, past. 16.50 do 17; owies j. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 12.50—12.75, sr. 11—11.50, m. 10.50—11; otręby żytnie 11.50—12.

Łódź, 18. 1. 1939. — Pszenica 21—21.25, zb. 20.75—21; żyto 14.50—14.75; jęczmień przem. 16 do 16.50; owies I 16.25—16.75, II 15.25—15.75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 11.75—12, sr. 11.25 do 11.50, m. 11.25—11.50; otręby żytnie 11—11.25.

Warszawa, 18. 1. 1939. — Pszenica cz. 22.75 do 23.75, j. 20.25—20.50, zb. 19.25—19.50; żyto I 14.75 do 15.25, II 13.75—14; jęczmień przem. 17 do 17.25, past. 16.25—16.50; owies j. 16.75—17, zb. 16.25—16.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 11—11.25, sr. 9.75—10, m. 11—11.75; otręby żytnie 9.50—9.75.

Warszawa, 18. 1. 1939. — Pszenica cz. 22.25—22.75, j. 20.50—21, zb. 20—20.50; żyto I 14.50 do 15; jęczmień I 17—17.25, II 16.75—17; owies I 15.50—15.75, II 14.50—15.50; mąka pszenna 65% 35 do 36.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, sr. 11.25 do 11.75, m. 11.25—11.75; otręby żytnie 10.50—11.

Wyrok w sprawie konfiskaty

Kraków, 18. 1. — W poniedziałek zapadł wyrok, zatwierdzający konfiskatę książki „Podnieśmy ją wzwyż!”, omawiającej przygotowanie do wojny. Wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym.

Obozy izolacyjne dla zarazonych tyfusem

Kraków, 18. 1. — Władze sanitarne wydały zarządzenia utworzenia obozów izolacyjnych dla rodzin, których członkowie chorowali na tyfus płamisty, w Miechowie i Chęcinach. Dozór nad tymi obozami mają lekarze żydowscy z Warszawy. W dalszym ciągu utrzymane są zarządzenia wstrzymania targów w obu miastach oraz niezatrzymywania się autobusów.

Wykład polskiego uczonego w Bordeaux

Bordeaux. (PAT) Ambasador R. P. Łukasiewicz w czasie swego drugiego dnia pobytu w Bordeaux przewodniczył uroczystości inauguracji wykładów profesora uniwersytetu warszawskiego p. Doroszewskiego, powołanego na katedrę języka polskiego uniwersytetu w Bordeaux.

Inauguracyjny ten wykład zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Na gorącym uczynku

PRAWDZIWA PROPAGANDA

Jak donosi prasa warszawska, jedna z firm przemysłowych otrzymała następujący list z Norwegii:

„Szanowni Panowie, przeczytałem właśnie książkę o życiu i działalności pani Curie, napisaną przez jej córkę Ewę Curie. Jestem tak oczarowany, tak przepelniony zachwytem i wdzięcznością, że muszę tym moim uczuciom dać wyraz. Że zaś nie mam w Polsce żadnych osobistych znajomych, pozwalam sobie pod Panów adresem przesyłać najgłębsze słowa podziękli.”

Rzecz nie do wiary! Trzeźwy handlowiec norweski, czytając książkę o naszej wielkiej rodaczce, zachwyca się nie tylko nią, ale i Jej ojczyzną. Tak więc dzieło p. Curie stało się najwspanialszą propagandą polskości...

SATYRA NA POGAŃSKĄ „ZADRUGĘ”

Miód popijali. Na gęślach grali. Pogańskie płase tancowali. Światowidowi składali ofiary. Jantar rzucając w dymiące czary. Przy dzid i toporów groźnych błyskach Skakali wyjąc przez święte ogniska. Potem zrobili postrzyżyny, Żyłką skrobiąc święte lysin. A ławy pod nimi modrzewicwe, A szaty na nich lniane, gotowe, W swastyki zdobne i runy i znaki; Na głowach ich sterczą rogate szyszaki. Ponad głowami, ponad „Zadrugą” Duch Ludendorffa unosił się dugo I spał kadzidel ofiarną woń...



BAWARCZYCY TANCZA
Tancze bawarski należy do najbardziej barwnych tańców ludowych

Nowak skazany na dożywotnie więzienie

Echa krwawego mordu przy ul. Przędzalnianej — Zabójca na rozprawie symulował człowieka chorego umysłowo

Łódź, 18. 1. — Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni Zygmunt Nowak, oskarżony o zabójstwo w dniu 15 sierpnia ub. roku na podwórzu przy ul. Przędzalnianej 54, 28-letniego Hugona Disterhefta.

Sprawa rozpatrywana już była 8 listopada ub. roku, jednak została, na wniosek obrońcy adw. Zabłockiego, odroczone. Nowaka przekazano do szpitala dla zbadania poczytalności.

Na rozprawie sam oskarżony, mimo, że lekarze-psychiatrzy uznali go

za zdrowego, symulował człowieka chorego umysłowo.

Z aktu oskarżenia, wniesionego przez prokuratora Kozłowskiego wynika, że w dniu 15 sierpnia ub. roku grupa lokatorów grała w karty w komórce Nowaka, który pożyczal kart, pobierając 10 gr od każdej partii. Między graczami znajdował się Disterheft.

DZIESIĘĆ CIOSÓW SIEKIERĄ

Nowak od rana pił wódkę i podchmielony wszedł do komórki, skąd

wyszedł z siekierą w rękę. Któryś z graczy powiedział, że taką siekierką można zabić jedynie psa, bo na człowieka jest za mała. Była to aluzja pod adresem Nowaka, który zabijał psy. Nowak wówczas odpowiedział, że i „mocnych” też siekierą zabije. Wszedł do komórki, a następnie zniemacka siekierą uderzył w głowę z tyłu Disterhefta tak, że ten zwałił się na ziemię. Leżącego rąbał nadal, zadając 10 ran czaszki. Disterheft zmarł na miejscu.

GROŹBA SAMOSĄDU

Po dokonanej zbrodni Nowak zamknął się w komórce, gdyż zebrany tłum na podwórzu zamierzał go zlinczować. Mimo to przy pomocy drągów drzwi wyważono i Nowak zginąłby na miejscu, gdyby w ostatniej chwili nie nadeszła policja i położyła kres samosądowi.

Jak wynika z zeznań świadków, Nowak miał przed dwoma laty spór z Disterheftem o gołębie, jednak później pogodzili się. Mimo wszystko jednak Nowak odgrażał się często Disterheftowi.

KRWIOŻERCZE INSTYNKTY

Nowak odznaczał się krwiożerczymi instynktami. Na oczach sąsiadów zarzynał psy, które uprzednio oszalał uderzeniem pięści, po czym podrzucał gardła, zlizując krew z noża. Gołębiami ukręcał główki i żarłocznie polykał gorącą krew.

Nowak niezależnie od tego oskarżony został o zniszczenie weksli handlarza Kempnińskiego Tobiasza, który przyszedł do niego dnia 10 sierpnia ub. roku po należność za towar pobrany na raty.

Sąd Okręgowy w Łodzi po naradzie wydał wyrok na mocy którego 30-letni Zygmunt Nowak został skazany na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.

Wznowienie robót budowlanych

Łódź, 18. 1. — Ostatnio pogoda poprawiła się wydatnie i w dniu wczorajszym temperatura na wolnym powietrzu podniosła się do plus 6 st. C. z rana oraz plus 9 st. C. w południe.

W związku z tym wznowiono roboty budowlane zewnętrzne, przy tynkowaniu i wykańczaniu budowli nowych, jak i roboty przy remoncie budowli starych.

Sp. Jan Kazimierz Sokołowski



Sp. Jan Kazimierz Sokołowski

W dniu 17 stycznia rb. zmarł po ciężkich cierpieniach Jan Kazimierz Sokołowski, przeżywszy 53 lata.

Sp. Sokołowski, długoletni pracownik archiwum miejskiego w Łodzi, pracował ostatnio w dziennikarstwie. Przez dłuższy czas był korespondentem „Oregownika” w Głowniu. Sp. Sokołowski całe swe życie poświęcił pracy społecznej. Był jednym z założycieli „Sokoła” w Wilnie, pracował nad podniesieniem oświaty wśród ludu.

Gdy ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, jako ochotnik wstąpił do Armii Hallera. Przez długie lata pracował w Miejskim Archiwum w Łodzi. Należał do łódzkiego Syndykatu Dziennikarzy.

Czynnego pracownika na niwie społecznej, powszechnie otoczonego szacunkiem, żegna łódzkie społeczeństwo z żalem.

Cześć Jego pamięci.

Pożar fabryki przy ulicy Łąkowej

Trzy plutony straży pożarnej stłumiły — Straty wynoszą 50 tysięcy złotych

Łódź, 18. 1. — Wczoraj o godz. 2 po północy w zabudowaniach fabrycznych Benicha przy ul. Łąkowej 11 wybuchł pożar w trzypiętrowych murych zabudowaniach fabrycznych.

Ogień powstał u Fiszera na oddziale suszarni, gdzie od nagromadzonego gorąca zapalił się towar na maszynie.

Pożar przez drewniane oszalowanie przerzucił się na magazyn, gdzie nagromadzone były w dużej ilości zapasy filcu.

Po dwugodzinnej wyteżonej pracy trzech plutonów straży ognie został zlikwidowany. Wysokość strat wynosi około 50 tys. zł.

Skazanie właścicieli sklepów Żydów

za handel w niedzielę — Oblawa na ulicznych handlarzy

Łódź, 18. 1. — Ostatniej niedzieli w wyniku kontroli przeprowadzonej przez organa policyjne spisano protokoły około 30 właścicielom zakładów handlowych, wyłącznie Żydom, za prowadzenie handlu w czasie zakazanym.

Sąd starościński skazał wszystkich Żydów za niedozwolony handel na grzywny do 100 zł.

W czasie oblaw przeprowadzonych przez patrole policyjne zatrzymano na ul. Nowomiejskiej i Cegielnianej 8 handlarzy ulicznych, Żydów, prowadzących handel bez świadectwa przemysłowego i zezwolenia władz.

Handlarze ci za tamowanie ruchu ulicznego skazani zostali na areszt po 5 dni każdy.



Staraniem ss. urszulanek w Łodzi odbyła się w sali Geyera „jasełka”, w której udział brały dzieci z przedszkola ss. urszulanek. Na zdjęciu fragment „jasełki”

Wczasy robotnicze od 1 czerwca do 15 września

Akcja propagandowa na rzecz racjonalnego wykorzystania urlopów obejmie ponad 100 tys. robotników

Łódź, 18. 1. — Odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez komitet organizacyjny wczasów robotniczych. Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez dyr. Jagiełłę, wygłosił przemówienie Stefan Smolec, przedstawiciel

centralnego biura wczasów w Warszawie, omawiając zagadnienie wczasów robotniczych w Polsce i za granicą.

Następnie przemawiał dyrektor komitetu organizacyjnego wczasów robotniczych w Łodzi p. Paprocki, stwierdzając, że robotnicy odnoszą się przychylnie do samej inicjatywy organizowania wczasów.

Akcja propagandowa na rzecz racjonalnego wykorzystania urlopów obejmie obecnie 200 zakładów pracy, zatrudniających ponad 100 tys. robotników. Urlopy organizowane przez komitet wczasów odbywać się będą w stałych obozach, względnie we wsiach letniskowych, specjalnie do tego celu przygotowanych.

Wczasy organizowane będą od 1 czerwca do 15 września. Robotnicy będą mogli korzystać z 6 lub 12-dniowego pobytu w wybranej miejscowości. Dalszą część konferencji wypełniła dyskusja.

jeźdźnię odnosząc ogólne obrażenia. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

W mieszkanu rodziców przy ul. Pocztowej 9, poparzona została wrzaskiem 2 miesięczna Władzia Wodzińska. Poparzone dziecko opatrzył lekarz pogotowia.

Na posesji przy ul. Roberta 43 skradziono wóz z beczką do wody, stanowiący własność parafii Opatrzności Bożej w Marysinie.

Z korytarza domu przy ul. Przejazd 89 nieznany sprawca skradł rower wartości 100 zł na szkodę Józefa Smuga.

Na ul. Wesołej 25 zatrula się lekarstwem wskutek nadmiernego zażycia 25-letnia Mariana Wajsig. Chorej udzieliło pomocy pogotowie.

Na ul. Marynarskiej 27 na tle nieporozumień miłosnych napadnięta została przez inną kobietę 35-letnia Apolonia Jurek (Marysińska 32) i pobita butelką odniosła rany tłuczone i cięte twarzy oraz głowy. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Styczeń

19

Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Henryk B., Mariusz m.
Piątek: Fabian i Sebastian
Kalendarz słowiański
Czwartek: Ratymir
Piątek: Przędzista
Słońca: wschód 7.52, zachód 16.14
Długość dnia 8 g. 22 min.
Księżyca: wschód 6.43, zachód 15.38
Faza: 1 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Zyd), plac Kościelny 6, Charemza, Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Zajackiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki Przejazd 59, Epsztajn (Zyd), Piotrkowska 225, Szramański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Jutro niedziela”.
Teatr Polski — „Szaleństwo”.

KINA:

Capitol — „Podłok”.
Corso — „Bitwa na Broadway”.
Ikar — „Zbrodnia w Monte Carlo” i „Przygoda pod Paryżem”.
Metro — „Moja panna mama”.
Oświatowy-Słońce — „Huragan”.
Palace — „Szarlatan”.
Palladium — „Świat mówi o mnie”.
Przedwiośnie — „Taniec szczęścia i rozpaczy”.
Rialto — „Złodziejka”.
Stylowy — „Olimpiada”.

KRONIKA MIEJSCOWA

ZEBRANIE KOŁA S. N. ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Koła Stronictwa Narodowego Śródmieście przy ul. Targowej 5 roczne walne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nabożeństwo żałobne

W piątek, dnia 20 stycznia, o godz. 8.30 rano w pierwszą rocznicę śmierci w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Łapienisa, długoletniego członka Str. Narodowego koła Śródmieście, na które zaprasza Zarząd

Dr Rostkowski — prezes.

Wycieczka pracowników miejskich na zawody FIS

Referat Turystyczny organizuje wycieczkę narciarską na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (FIS) dla pracowników i ich rodzin.

Wyjazd wycieczki z Łodzi nastąpi w dniu 11 lutego rb. w godzinach wieczornych, powrót — w dniu 20 lutego rb. w godzinach rannych (przed godziną 8). Ze względu na wysokie ceny i duży zjazd w Zakopanem — pensjonaty dla uczestników wycieczki zostaną zarezerwowane w Poroninie.

Koszt przejazdu koleją w obie strony wyniesie około zł 19 klasą III lub około zł 27 klasą II. Pobyt w pensjonacie w Poroninie wyniesie przypuszczalnie od zł 4 do zł 5 od osoby dziennie.

Lustracja miasta

Starosta grodzki dr Mostowski i komendant policji państwowej m. Łodzi — insp. Niedzielski dokonali lustracji sanitarniej miasta, stwierdzając, iż po ostatnich opadach atmosferycznych właściciele nieruchomości i dozorczy nie oczyszczają jezdni, chodników i podwórz oraz nie wywożą nagromadzonego śniegu i lodu.

W związku z tym starosta grodzki zwraca właścicieli nieruchomości i dozorców do należytego uprzątnięcia i oczyszczenia jezdni, chodników, ścieków i podwórz posesyj. Po tym bowiem terminie organa policyjne będą przeprowadzać ścisłą kontrolę i winni zaniedbań sanitarnych zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Koncert na rzecz dzieci bezrobotnych

Bilety zakupione do dnia 29 grudnia 1938 r. ważne są w dn. 19 stycznia rb.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi organizuje na dzień 19. bm. koncert z udziałem Barbary Kostrzewskiej — sopran, Nelly Korwin-Korotkiewicz — fortepian, Alfred Wdowczak „Orda” — baryton, Teodor Ryder — akompaniament oraz orkiestra Związku Zaw. Muzyków Chrześcijan w Łodzi pod dyrekcją Tomasza Kissewettera.

Bilety na koncert nabywać można w biurze Komitetu ul. Sienkiewicza 53, tel. 226-67 w godz. od 8 do 15, a w dniu koncertu w sali Filharmonii. Bilety zamówione telefonicznie mogą być doręczone do domu.

KRONIKA DNIA

Na ul. Piotrkowskiej został najechany przez tramwaj Szaja Goldberg (Piotrkowska 42). Uderzony bokiem tramwaju Goldberg padł na

„Czarna giełda” w Banku Handlowym w Łodzi

Niesamowite dzieje pożyczki Ulrichsa — Oszukiwanie dłużników i skarbu państwa

XII.

Łódź, 18. 1. — Notoryczną rzeczą jest, że na czarnej giełdzie w Łodzi lichwiarze żydowscy pobierają od udzielonych pożyczek procenty, sięgające 40 a nawet 50 pct w stosunku rocznym.

Te pijawki lichwiarskie są tępięne przez prawo i władze, która broni dłużnika przed wyzyskiem spekulantów czarnogieldowych. Lichwie czarnogieldziarzy dziwić się nie należy, gdyż działają oni nielegalnie, zresztą uprawianie lichwy jest już specjalnością Żydów.

CZARNA GIEŁDA W BANKU HANDLOWYM

Na Starówce uprawiają lichwę Żydzi. Była jednak również czarna giełda w centrum Łodzi w Banku Handlowym. Bank pobierał od udzielanych pożyczek odsetki sięgające 36 pct w stosunku rocznym. Wpływy z odsetek księgowane były na kontach fikcyjnych.

Ażby nie być gołosłownym, przytaczamy jako przykład rachunek Michała Ulrichsa, który miał w banku kilka kont: złotych i dolarowe. Ulrichs zaciągnął w banku pożyczkę 7.700 zł oraz drugą dolarową w wysokości 15.000 dolarów. Od pożyczki złotej bank pobierał początkowo odsetki w wysokości 36 pct w stosunku rocznym, później 24 pct w stosunku rocznym. Ulrichs spłacił dług złotowy, a nawet wykiła pewną nadpłatę, którą przeniesiono na konto dolarowe.

Nie dość, że od Ulrichsa pobierano lichwiarskie procenty, ale na jego koncie dokonywano różnych operacji, o których on nawet nie wiedział. A

więc księgowano na tym koncie różne weksle, które nie były przeprowadzane przez memoriał, dalej obciążono podwójnie rachunek kwotą 180.000 zł w ten sposób, że najpierw zapisano w księgach kwotę 66.000 zł i 24.000 zł, a później 90.000 zł. Kwoty te zostały wprowadzone na konto bez żadnych podstaw buchalteryjnych. Okazuje się więc, że władze banku przeprowadzały różne spekulacje na kontach fikcyjnych, ale również czyniły to z kontami obcymi.

POŻYCZKA DOLAROWA

Ulrichs zaciągnął również w banku pożyczkę dolarową w wysokości 15.000 dolarów. Oprocentowanie początkowo wynosiło 18, a później 24 pct w stosunku rocznym. Na tle tego zadłużenia wyniki między bankiem a Ulrichsem spór, który zakończył się wystawieniem nieruchomości Ulrichsa na licytację.

Według ksiąg dom ten został nabity przez bank za pośrednictwem jednego z urzędników banku za rzecką

kwotę 300.000 zł. Kwota została przełana rzekomo za pośrednictwem Banku Polskiego do kasy Banku Handlowego, jednakże przy bliższym badaniu ksiąg okazało się, że Bank Polski nie miał z tym nic wspólnego, natomiast wpłaty dokonał jeden z urzędników banku. Ale na tym nie kończyła się kombinacja z nieszczęsną pożyczką Ulrichsa.

Okazuje się bowiem, że ów urzędnik banku przy licytacji zapłacił 20.000 dolarów, co równa się 178.000 zł. Ta suma więc jest ceną nabytej nieruchomości. Tymczasem bank w innych księgach uwidoczniał, iż na kupno tego domu przeznaczył 300.000 zł. Co się więc stało z kwotą przeszło 100.000 zł, powstałej z różnicy pobranych z kasy banku sumy, a realną ceną nabycia domu w drodze licytacji?

Bank więc zarobił podwójnie przez lichwiarskie procenty oraz wykazanie fałszywej pozycji w księgach jako ceny nabycia nieruchomości Ulrichsa. Nie dość jednak na tym, bank przez lichwiarskie procenty otrzymał od pożyczki Ulrichsa okragło 7.000 dol. odsetek.

Odsetki te nie były księgowane we właściwym czasie, przez co bank uchylił się od płacenia podatku dochodowego i przemysłowego od wspomnianej sumy, czyli po prostu na grube tysiące zarwał skarb państwa.

Tak to się przedstawia działalność kredytowa banku. Bez rumieńca wstydu pobierano nadmierne lichwiarskie procenty, ukrywano zyski z pożyczek przed opodatkowaniem, oszukiwano dłużników.

Bank Handlowy w swej działalności konkurował z czarną giełdą na Starówce.

Śmiertelna jazda wieśniaczki

Sploszony koń wyrzucił wóz pod koła samochodu

Łódź, 18. 1. — Na szosie pod Złoczowem wydarzył się wypadek, ofiarą którego padła 36-letnia Józefa Welna, mieszkanka wsi Łagiewniki. Welna jechała zosą, przy czym powozila sama a zaprzężony był młody, płochliwy koń.

Gdy nadjechało auto ciężarowe nr. 63 109, prowadzone przez szofera Józefa Bona z Gdyni, koń sploszył się i wyrzucił wóz a Welnowa wpadła wprost pod koła samochodu, ponosząc śmierć.

Strajk u Fogla przewleka się

Zatargi w firmach łódzkich

Łódź, 18. 1. — Strajk w zakładach M. Fogla w Ozorkowie przewleka się. Wyznaczona na 18 bm. konferencja została przez inspektora pracy odroczone do 24 bm.

W związku z tym zatarg zaostrzył się i robotnicy zapowiedzieli, że nie ustąpią od swych słusznych żądań.

W zakładach firmy Paul Dessurmont Motte i Ska (Wólczańska 21), z powodu zamierzonej redukcji 200 ro-

botników powstał zatarg, albowiem cała załoga domaga się zastosowania podziału pracy i wstrzymania redukcji.

Inspektor pracy zwołał konferencję na 19 bm.

Powstał zatarg w firmie Augustyn przy ul. 11 Listopada 182. Firma uruchamiając obecnie częściowo swe zakłady przyjęła niektórych robotników.

W związku z tym pozostali wystąpili z pretensjami o pierwszeństwo.

Żydowska „lojalność”

Szumne zapowiedzi... i nie — Jak to Żydzi łódzcy opodatkowali się na F. O. N.

Łódź, 18. 1. — Jeszcze w październiku 1938 r. jako też wcześniej w lipcu 1938 r. rada związków kupieckich żydowskich w Łodzi uchwaliła opodatkować się dobrowolnie na FON i zebrać znaczniejsze sumy godne kapitału, jaki kupiectwo żydowskie reprezentuje w Łodzi, jak to zresztą wszemu światu obwieściła usłużna prasa żydowska, wychodząca w języku polskim i żargonie.

Po tych szumnych zapowiedziach (zgóry zapowiadano zebranie miliona) jakoś obecnie wszystko ucichło i jak

można wywnioskować, Żydzi po cichu zamierzają się wycofać z tej imprezy, bo to jednak trzeba wyciągnąć złotówki z kieszeni, a tego żydowscy kupcy, jak to wynika z publikowanych wykazów opornych płatników, nie lubią czynić nawet pod przymusem, gdy chodzi o daniny obowiązujące wszystkich bez różnicy obywateli.

Nie odosobniony ten fakt, stwierdza dosadnie tak powszechnie głoszona przez Żydów „lojalność” wobec Polski.

Inkasował do własnej kieszeni

Łódź, 18. 1. — 3 marca ub. r. do 14 urzędu skarbowego zgłosił się Józef Nau i zawiadomił, że oczekuje się od niego należności w kwocie 56 zł, które tytułem podatku zapłacił już poborca skarbowemu Aleksandrowi Sobczakowi, przedstawił na to kwit prywatny, wystawiony przez Sobczaka.

Ponieważ Nau wyjaśnił dodatkowo, że poprzednio już wpłacił w ten sposób Sobczakowi około 100 zł, a ponadto inny płatnik z Aleksandrowa — Wajs, też zgłosił pretensje podobnego rodzaju, Sobczakowi wytoczono sprawę karną i zwolniono ze stanowiska.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Aleksandra Sobczaka za nadużycia na 1 rok więzienia i 100 zł grzywny z pozbawieniem praw obywatelskich na 2 lata.

Nawet import uprawiali anonimowo

Łódź, 18. 1. — Ostatnio władze nadzorcze zaprowadziły obustronne kontroli nad importem. Wprowadzono między innymi nowe formularze dla firm zgłaszających się o zezwolenia importowe, a między innymi w formularzach tych wprowadzono specjalny punkt dotyczący szczegółów, czy firma importująca posiada odpowiedniej kategorii świadectwo przemysłowe, ze wskazaniem bliższych danych, jak również, czy jest zarejestrowana u władz.

Jak z tego należy wnioskować, nawet przy importowaniu towarów z Polski musiały być wypadki, że występowały anonimowcy, czemu kres położyć ma obecne zaostrzenie kontroli nad wywozem.

Pożary

Łódź, 18. 1. — Na ul. Łąkowej 11 wybuchł pożar w domu mieszkalnym, od wadliwie urządzonego komina. Ogień zdolała opanować wezwana straż pożarna. Straty nieznaczące.

W domu Chila Frajdenreicha przy ul. 6 Sierpnia 36 zapaliły się sadze a następnie poddasze. Wezwany pluton straży pożarnej ogień stłumił nie dopuszczając do większego zniszczenia. Straty wynoszą kilkaset zł.

Pogrzeb śp. pika dra Wertheima

Łódź, 18. 1. — Wczoraj odbył się pogrzeb śp. pika dra Edwarda Wertheima, szefa sanitarnego O. K.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych i policyjnych oraz przybyli z Warszawy wyżsi wojskowi, m. i. były dowódca O. K. w Łodzi gen. Langner.

Eksportacji zwłok dokonał pastor ewangelicki, gdyż zmarły należał do kościoła ewangelickiego.

Likwidacja zatargu

Łódź, 18. 1. — W firmie Kaszub Kryłowski (Drewnowska 77) został zlikwidowany zatarg.

Postanowiono, że angażowani będą w kolejności robotnicy starzy, którzy już wyczerpali zasiłki, a następnie wszyscy dalsi.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 19 stycznia

11.00 „W takt muzyki” — audycja muzyczna dla szkół powszechnych w opracowaniu Henryka Dłuskiego i Tadeusza Mayznera; 12.05 orkiestra Pawła Whitemana — płyty; 12.05 audycja pośrodkowa; 14.00 muzyka symfoniczna w wykonaniu Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej p/d Sergiusza Kussewskiego — płyty; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży — wygłosi St. Kubicki (z Poznania).

15.15 kłopoty i rady: „Wszystko dla mojego dziecka” — dialog w opracowaniu Ireny Chmieleńskiej; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna); 16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 spółdzielczość — odczyt dla liceistów — wygł. Stanisław Thugutt.

16.40 angielskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego „Echo” pod dyr. Adama Harasowskiego (z Katowic); 17.00 goście zimowi — pogadanka, wygł. dr Jan Sokolowski — z Poznania; 17.10 najpiękniejsze kwartety klasycznych wiedeńskich. Wykonawcy: Wiktor Gromadzki — obój, Augustyn Boczek — flet, Włodzimierz Pietrzycki — klarnet, Linus Geisler — waltornia, Józef Witkowski — fagot; 17.45 pogadanka sportowa; 18.00 „Co to jest Katolicki Uniwersytet Społeczny” — pogadanka wygł. ks. dr Eugeniusz Miller.

18.10 muzyka — płyty; 18.20 o wszystkim po troszku; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda muzyczna w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego; 19.00 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereńskiego, Olga Łada — sopran i kwartet wokalny Eugeniusza Eugene; 20.35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny (20.40), nasz program na jutro.

21.00 „Pochodne wieków” — „Święty Tomasz z Akwinu” — w oprac. ks. Piotra Chojnackiego prof. U. J. P.; 21.30 pieśni w wykonaniu Murycego Janowskiego, akomp. prof. Ludwik Urstein, Bronisław Prokopowicz — harfa; 21.50 pogadanka aktualna; 22.00 „Przemysł, który odziewa” — pogadanka — wygłosi red. Mieczysław Kotłowski; 22.10 koncert Złotej Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!



W Łodzi rozegrane zostały zawody w siatkówkę i koszykówkę między drużynami żeńskimi H. KS Znicz a warszawską Polonią. — Na zdjęciu zawodniczki obu drużyn

Jeszcze o pięściarskich rękawicach od Żyda

Przed tygodniem pisaliśmy o niewiarogodnej decyzji PZB, który oddał monopol fabrykacji rękawic pięściarskich żydowskiej wytwórni „Astra” w Siedlcach. Nasze rewelacje wywołały szeroki odzew w prasie polskiej, która zgodnie potępiła krok PZB. „Dziennik Poznański” słusznie pyta: „Jakim prawem PZB narzuca polskiemu klubom przymus kupowania żydowskich rękawic?”

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze: „P. Z. B. nie należy do związków ubogich. Jeżeli jednak chce specjalnie wspierać pewne wytwórnie rękawic — to dlaczego nie wybiera sobie polskich?”

Nasze poprzednie uwagi w tej sprawie nie wyczerpują całości zagadnienia,

które ma jeszcze drugą stronę, już czyście wewnętrzna. Z dnia na dzień (komunikat nie ma daty) zarządza się od 1 lutego przymus używania rękawic licencjonowanych, narażając kluby na nieprzewidywane, znaczne wydatki finansowe. Wszystkie kluby pięściarskie w Polsce winny bowiem zakupić nowe, żydowskie rękawice, gdyż w przeciwnym razie nie wolno im rozgrywać spotkań.

Według sprawozdania skarbnika P. Z. B. za rok ubiegły składki opłaciło 138 klubów, tak, że można przyjąć, iż kluby te pracują. Zatem 138 klubów ma przed 1 lutego zakupić przynajmniej po 5 par rękawic 8-uncyjnych (228 gr). Chcąc walczyć po 1 lutym kluby mają nabyć 690 par rękawic, skromnie licząc po 15

zł, za sumę 10 350 zł, do kasy PZB wpływając by musiało 690 zł.

Pięć par rękawic na klub to minimum wymagane przez przepisy, minimum, którego w żadnym wypadku nie da się pomniejszyć. Dwie pary rękawic mają zawodnicy w ringu, dwie pary następnym dwóch bokserów, przygotowujących się do walki, a jedna para musi być u delegata POZB, jako rezerwa.

Jeżeli kluby chcą urządzać zawody dla nowicjuszy i młodzików — a przecież każdy klub, dbający o przyszłość, takie zawody urządza — muszą kupić dodatkowe rękawice licencjonowane o wadze 10 uncji (285 gr), jak tego wyma-

ga regulamin sportowy PZB, znów po 5 par.

P. Z. B. co prawda zarządzenie swoje motywuje troską o zdrowie zawodników, zaleca jednak życie starych rękawic na treningi. Tymczasem każdy trener, chroniący swych pupilów przed uszkodzeniami, używa do treningów przeważnie rękawic o wadze 12 uncji, a nie 8. Nawet najdalej posunięta troskliwość o zdrowie pięściarzy nie upoważnia zarządu związku do wydania licencji wyłącznie firmie żydowskiej. Można było porozumieć się z producentami chrześcijańskimi, przedstawić im wzorową rękawicę pięściarską i domagać się, by według tego wzoru rękawice wykonywały. Te rękawice można było licencjonować, sprzedając po złotówce naszymu do nich, jak to się robi obecnie z wytworami firmy żydowskiej. Wówczas pozostałaby wolna konkurencja, a trosce o zdrowie bokserów stałoby się zadość!

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

Od 16 do 31. 1. 39 r.

Tania wyprzedaż robót ręcznych i fartuchów
N 5293 **E. PFEIL, Łódź, Nawrot 21.**

2. PIENIĄDZ

Poszukuje
pożyczki do 10 000 zł na I. hipotekę gospodarstwo. — wartości 70 000 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 38 230

Pożyczki
1200.— poszukuje procent podług umowy. Adres Oredownik, Poznań zd 37 964

4. OSOBISTE

Dziewczynkę
dwuletnią oddam na własne. — Oferty Oredownik, Poznań zd 37 743

5. OŻENKI

Ślusarz
przyjeźny poślubi pannę do lat trzydziestych. Oferty Oredownik, Poznań zd 38 195

Kawaler

lat 33, rolnik na stanowisku. — 12 000, dobrej rodziny, inteligentny, braku znajomości; pozna odpowiednią panią religijną, ładną do lat 27, posiadającą gospodarstwo rolne lub interes. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 38 229

7. SPRZEDAŻE

„Ceres“
chleb czysto żytni, najzdrowszy, nabyć w każdym sklepie spożywczym. P 2362-53, 121

Sprzedam

urządzenie ślusarskie, tokarnie motor, wiertarki, aparaty do spawania itd. względnie wydzierżawie. Oferty do Oredownika Poznań n 5 244.

Zakład

fryzjerski damsko-męski tanio sprzedam. Gdynia—Okazyje Nr 9, n 4 871

Dom

czynszowy, narożnikowy, piekarnia pełnym biegu przy kościele sprzedam. Zgłoszenia poważnych reflektantów kierować: Lange, Września, Poznańska, N 4939

10. MAJĄTKI

220

mórg ziemi pszenno-żytniej (15 laci, 30 lasu) budynkami, inwentarzem rentowe pow. Środa, przysiole. Sprzedam, tanio 38 000.— wpłaty 25 000. Zgłoszenia Otręba Jarocin Kilińskiego 2, zdg 38 226/7

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

i skład kolonialny w pełnym biegu w dużej wsi kościelnej (sau) do wydzierżawienia, obiekty korzystnie. Oferty Oredownik, Poznań zd 38 006

Piekarni

celem dzierżawy poszukuje. Zgł. Wojciechowski Chojno poczta Mokr. n 5 249

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Poszukuje
posady w charakterze panny służącej z dobrym poleceniem. — Oferty Oredownik, Poznań zd 37 969

b) Inni

Rządca
gosp. 35 lat szkoła rolnicza i handlowa, 15 lat praktyki w ostatniej posiadzie 10 lat posiada bardzo dobre świadectwa poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. Kurier Poznański zdg 38 012/13.

Ogrodnik

kawaler, dobrze wykształcony we wszystkich działach ogrodnictwa poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Oredownik Poznań zd 38 161

Urzędnik

włódarka gospodarz, kawaler lat 30, szkoła, praktyka uczciwy, pracowity dobry organizator, referencje poszukuje posady samodzielnej — dyspozycje mniejszym majątku. Oferty Oredownik Poznań zd 38 231

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebni
szteper (ka), cholewkarze, 10 czeładników szwajch. Bydgoszcz, Gdańska 33, n 5 240

Przedstawiciele
we wszystkich miejscowościach znajdują stały i dobry zarobek. — Tomczak, Kuluszki. N 5296

Chłopiec

do praktyki krawieckiej potrzebny. Łódź, Zamenhafa 17, Cwirko. N 5299

Fryzjerka

na trwałą wodną i żelazkową potrzebną. Praca stała. Warunki dobre Popielewski. Bydgoszcz, Jana Kazimierza 5. N 5239

Szofer

z czerwonym dyplomem zaraz. — Zgłoszenia Kyrk, weterynarz, Borek. zd 38 044

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU

pierwszorzędnej gwarantowanej dobroci poleca firma chrześcijańska

JÓZEF ANKUDOWICZ

WARSZAWA, ul. Hoża 34, skrz. p. 710.
Ceny fabryczne, znacznie niższe. Nożne bębnowe pierwszego gatunku 150 zł, gabinetowe bębnowe — 180 zł, duże krawieckie 240 zł. Przesyłka na koszt firmy. Gwarancja 15-letnia. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem koleją, po otrzymaniu 20 złotych zaliczki. — ŻĄDAC KATALOGU I CENNIKÓW.

programy radiowe

OGOLNOPOLSKIE

Piątek, 20 stycznia

6.30 aud. poranne; 11.00 audycja dla szkół: „Stanisław Staszic” — słuchowisko dla dzieci starszych; 11.25 koncert Chóru „Light Opera Company” (płyty); 12.03 audycja południowa; 15.00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży (z Poznania); 15.20 poradnik sportowy; 15.30 muzyka obiadowa w wyk. ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa); 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarze; 16.20 rozmowa z chorymi (ze Lwowa); 16.35 — polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojckiego (z Torunia); 17.00 niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka; — 17.10 arie i pieśni w wyk. Stanisława Zawadzkiej (sopran). Przy fortepianie Władysław Rączkowski (z Poznania); 17.35 „Mało znane bogactwa C. O. P.” — reportaż (ze Lwowa); 17.45 skrzynka techniczna; 18.00 audycja dla wsi: 1. Aktualna pogadanka rolnicza, 2. Muzyka (płyty), 3. „Nowiny leśne”; 18.30 „Pan Tarabankiewicz w Abieym i na księżyc” — humoreska (z Krakowa); 18.55 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. Ludomila Szreterówna (śpiew) i Witold Myszkowski (śpiew); 20.35 audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne sportowe itd.; 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota; 21.15 koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Mikołaj Orłow (fortepian); 22.00 „Literatura w wieży szmatu” — szkic z Wilna; 22.45 muzyka (płyty); 22.55 przegląd prasy; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika; —

KRAJOWE

Toruń — 6.57 aud. poranne; — 10.00 tańce i piosenki — płyty; 11.25 muzyka polska — płyty; 13.00 dla każdego coś ładnego — płyty; 13.50 wiadomości z Pomorza; 16.35 polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Chojckiego (Torunia); 17.45 o muzyce wiadomości dla wszystkich: „Historia operetki” — reportaż muzyczny; 18.15 rozmowa ze słuchaczami; 18.25 wiadomości sportowe z Pomorza; 22.45 płyty z Warszawy; 22.55 aktualności.
Katowice — 5.30 aud. poranne 11.25 płyty z W-wy; 14.00 pogadanka sportowa; 14.10 koncert życzeń; 14.50 radiofonizacja kraju; 14.55 wiadomości bieżące i giełda; 17.45 „Z nauki o ziemi śląskiej: Powieśle śląskie” — pogadanka; 17.55 „W rocznicę powstania styczniowego” — w wykonaniu zespołu świetlicowego z Wielkich Hajduk; 18.15 „O nawożeniu użytków zielonych” — pog.; 18.25 — wiadomości sportowe; 22.50 informacja.
Kraków — 6.57 aud. poranne; 8.10 płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; 11.25 sławne orkiestry (płyty); 14.00 muzyka operetkowa (płyty); 14.20 audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) „Kra-kowskie gołębie”, słuchowisko dla dzieci, c) Muzyka (płyty); 14.55 sprawy gospodarze; 17.45 dokąd jechać w święto? 17.50 lektura sportowa; 18.00 „Śniw ptaków” — pogadanka muzyko-przyrodniczo-wiedza; 22.45 płyty z Warszawy; 22.55 lokalne informacje.
Łódź — 5.30 aud. poranne; 11.25 płyty z W-wy; 14.00 karnawał w muzyce poważnej i lekkiej (płyty); 14.50 lotki wiadomości giełdowe; 17.45 literatura przez mikro-

fon dla wszystkich „Rok 1863”; 18.00 utwory na flet w wykonaniu Bolesława Kopackiego; 18.20 jak spędzić święto?; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 22.45 płyty z W-wy; 22.55 wiadomości bieżące.

PROONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Koenigsw. — Muzyka popołudniowa. 16.15 Praga — Muzyka kwartetu. 17.15 Rzym — Recital fortepianowy (Jean Noc z akad. św. Cecylii). 17.25 Mořawska Ostrawa — Koncert popularny. Sztokholm — Serenada na instrumenty dęte. 18.00 Brüksela fl. — Recital Agelki Morales (fort.). — 18.05 Tallin — Recital spiewaczy Janiny Hupertowej. 19.30 Budapeszt — Trans. z opery. Kowno — Koncert symf. z udziałem sol. Radio Romania — Trans. z opery. 20.00 Droitwich — Muzyka z Ameryki. 20.10 Monachium — Koncert wieczorny z udz. solistów (sopran, skrzypce i organy); 20.15 Sztutgart — „Met czarodziejski” op. Mozarta. 21.00 Mediolan — Koncert symf. (w progr. Mała Rossini), Sottens — „Peleas i Melisanda” op. Debussy’ego. 21.30 Paris PTT — „Dolly” opt. Poudraina. 22.00 Brüksela fl. — Koncert ork. symfonicznej. Lille — Trans. z Brükseli. Wieża Eiffla — Utwory kameralne Schumanna. 22.15 Sztokholm — Koncert muzyki francuskiej z udz. ork. i sol. 22.45 Droitwich — Muzyka kameralna. 23.00 — Koenigsw. — Muzyka z Królewca — w przerwie report. ze spotkania pięściarskiego Niemcy—Finlandia. Berlin, Wiedeń — Muzyka lekka. 24.00 Frankfurt i Sztutgart — Muzyka dęta. pieśni, a nast. koncert ork. i solistów. Radio Paris — Muzyka symfoniczna.

Niezmiennie wyróżnia się doskonałą jakością



„Backin”
dra OETKERA

P 2363-D O. 49,51

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Humor zagraniczny



Portier Grand Hotelu nawet gdy ma dzień wolny, nie umie inaczej trzymać parasola. (M)
(Saturday Evening Post, Filadelfia).

Ogłoszenia 1-linowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-linowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-linowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony 1-linowym milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekastaćcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnośnikiem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 85-24, 35-25; w godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149, Pocztove konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICZA Lebrun

57) Ale jakże się zawiódł! Spiewaczka jakby nie widząc go wcale, śpiewała swoją pieśń dalej i tylko słuchacze zaczęli się przyglądać ze zdziwieniem znakomitemu panu, nie mogąc zrozumieć, co się z nim dzieje.

— Co to ma znaczyć? — pytano w tłumie. — Czyżby znał tę kobietę i czemu jest tak strasznie blady i wzruszony?

Na szczęście, po chwili przyszedł Frank do siebie, panując siłą woli nad wzruszeniem wobec tylu ciekawych oczu.

Nie, podobieństwo złudziło go na chwilę. Widział to sam teraz.

Podobieństwo było rzeczywiście nadzwyczajne, ale te zapadłe policzki, te głęboko osadzone oczy, to błędne, dziwne spojrzenie, te nagłe, niespokojne ruchy, nie... wszystko to było obcym dla niego. A zresztą wiedział wszak dobrze, że biedna Dolores nie żyje i że zimny grób jest jej lożem w tej chwili.

Spiewaczka ukończyła wreszcie swoją pieśń.

Ze wszystkich stron rozlegały się okrzyki uznania, a jacyś litościwi słuchacze wzięli się do zbierania drobnej miedzianej monety w nagrodę za śpiew, którą sypano obficie. Biedna obłąkana zdawała się nie przyjmować żadnego udziału w tym wszystkim, spoglądając nieruchomym wzrokiem ku górze.

Frank był oczarowany po prostu pięknnością nieszcześliwej wariatki, która przypominała mu tak bardzo ukochaną Dolores.

I kiedy wreszcie zaśmiała się dziwnym, choć łagodnym śmiechem, nie mogąc dłużej panować nad sobą, podszedł ku niej.

— Jak się nazywasz, moje dziecko? — spytał, patrząc jej w oczy.

Wariatka drgnęła przerażona.

— Nazywam się Lili! — odrzekła głosem skrającego się dziecięcia.

Dziwna rzecz! Na dźwięk tego głosu drgnęły wszystkie najczulsze struny duszy Franka.

— A więc nie wiesz się Dolores? Czy nie wiesz nic o niej i o jej córce Le? A mnie, czy nie znasz?

Jeszcze raz zadręgało mu serce nadzieją, ale zgasiła ona w tej samej prawie chwili.

Zimno i obojętnie, jak gdyby go widziała po raz pierwszy, spoglądała na niego, po czym wstrząsnęła piękną głową.

O co pan się pyta? — odparła, wydobywając ciche tony ze strun mandoliny. Ach, ja byłam tak daleko, daleko...!

Spojrzała ku niebu. W oku jej zabłyskało dziwne jakieś światełko.

— I gdzież to byłaś tak daleko, Lili? Czy nie powiesz mi tego? — pytał Frank dalej, dziwnie wzruszony.

I znów błędny uśmiech zaigrał na jej twarzy.

— Powiem to panu, ale niech mnie pan nie zdradzi. Byłam na gwiazdach!

— Jacyś ulicznicy przyjęli te słowa szycerzym uśmiechem, ale tłum zmusił ich do milczenia.

— Jeżeli byłaś na gwiazdach, to pocóż wróciłaś znów na ziemię? — pytał Frank dalej.

Ale wariatka zdawała się już nie pojmować jego słów.

— Umieć ładną piosenkę. Czy mam państwu zaśpiewać? — spytała zamiast odpowiedzi.

— Proszę cię, zaśpiewaj! — rzekł Frank, uczuwając jakieś ściśnienie o kolo serca.

Wychudłymi palcami wzięła spiewaczka kilka akordów na strunach mandoliny, po czym zanuciła jakąś smętną pieśń, w której słychać było i boleść i żal beznadziejny i tęsknotę za czymś wymarzoną i niedosięgią.

Kiedy skończyła, przez chwilę wśród tłumu panowała cisza głęboka. Wrażenie smutnej pieśni było tak silne, że nawet ci prości ludzie mieli łzy w oczach.

Frank stał jak skamieniały. Pierś jego oddychała ciężko.

Smutna skarga biednej wariatki odezwała się bolesnym echem w jego duszy.

Wreszcie ocknął się z zadumy, spojrzał na spiewaczkę i nagle przysłała mu pewna myśl do głowy, którą postanowił natychmiast w czyn wprowadzić.

— Twoja piosenka wzruszyła mnie głęboko — rzekł do wariatki — i chętnie bym jeszcze nieraz posłuchał. Czy nie poszłabyś stąd ze mną, Lili? Zaprowadzę cię do pięknego ogrodu, będzie ci bardzo dobrze u mnie. No cóż chcesz, Lili?

Spiewaczka spoglądała na niego błędnym wzrokiem, jak gdyby nie rozumiejąc, o co ją pyta i dopiero, kiedy powtórzył pytanie, odparła, potrząsając jasną główką.

— Muszę tu pozostać i śpiewać panie. Bo kiedy śpiewam, zle duchy uciekają ode mnie, te same złe duchy, które mnie wypędziły z gwiazd!

— Ale wszakże i u mnie możesz sobie śpiewać, Lili, w ogrodzie, gdzie będziesz mieszkała, nie ma złych duchów.

— O, panie, złe duchy są wszędzie!

One mieszkają w głowie i w piersi. Trzeba je zawsze zamykać. Ale jeżeli będę mogła śpiewać u pana, to mogę iść, bo wówczas one nie mogą mi zrobić nic złego!

Głębokie współczucie owładnęło duszę Franka.

Cierpienie młodej, pięknej istoty, tak bardzo przypominającej mu zmar-

łą Dolores, wzruszyło go do tego stopnia, że zapomniał nawet o własnym bólu na chwilę.

Uśmiechając się życzliwie, wziął biedną Lili za rękę. Poszła za nim spokojna, cicha, bez oporu, jak dobre dziecko, a w kilka sekund potem wiozł ją do swego pałacu, żegnany życzliwymi uśmiechami.

NOWI WROGOWIE

ROZDZIAŁ XXIV

W rozległym, cieniście parku, okalającym pałac Edwarda Franka, tuż obok zabudowań fabrycznych, w miejscu zupełnie ustronnym zbudowano niedługo temu pawilonik. Dawniej służył on za mieszkanie dla ogrodnika, obecnie gospodarowały w nim najlepsze gołębie. Na kamiennych schodkach kwitły dzikie chwasty i zioła, a przez okna, pozabawione szyb, wpadał swobodnie wietrzyk wieczorny.

Pnące rośliny z biegiem lat opłatały piękną, zieloną siecią cały budynek, kryjąc go całkowicie przed wzrokiem ciekawych, choć i tak trzeba było się przedzierać przez dzikie zarośla, chcąc się dostać do niego, gdyż tu część parku była całkowicie zapuszczoną.

W tym to pawiloniku, jak zaklęta królewna z bajki, spędzała dni i noce nieszcześna Lili, a białe gołąbki były jej jedynymi pocieszycielami. Przywiązana też była do nich bardzo.

Pierwotnie Frank kazał jej urządzać wytwornie jeden z pokojów pałacowych, ale widać było, że czuje się źle w czterech ścianach, że tęskni za swobodą.

Coś ją ciągnęło bezustannie do parku, który zakwitał pierwszą zielenią wiosenną. Błądząc całymi dniami po ścieżkach, natrafiła nareszcie na ów pawilonik i odtąd nie chciała go opuścić.

Próbowano zmusić ją do powrotu do pałacu, ale bez skutku i w końcu pozostawiono jej swobodę. Nie mając zresztą nic tak dalece przeciwko temu, kazał Frank wstawić okna i w ogóle urządzać pawilonik tak, że mógł służyć za wygodne mieszkanie. Siedziała tu sobie po całych dniach, nie niepokojona przez nikogo, a zresztą niewiele osób wiedziało o jej istnieniu tutaj.

Od czasu do czasu tylko, przechodzący koło kraty parku robotnicy stawali wstuchując się w dziwne pieśni biednej wariatki, pełne skargi i bólu, nie mogąc pojąć, skąd płyną te rzewne tony. Właśnie jeden człowiek tylko widywał ją zbliżając, a tym był Edward Frank.

Codziennie odwiedzał nieszcześliwą Lili, która dojrawszy go przez okno wybiegała na jego spotkanie.

Kiedy wyciągał ku niej rękę, witała ją życzliwymi słowami, uśmiech igrał na jej ustach, ale napróżno szukał w jej wzroku jakiegos błysku świadomości.

Ciągle jeszcze nie przestawał się łudzić nieszcześliwy człowiek zwodniczą nadzieją, że Lili jest jego ukochaną Dolores, że okrutna śmierć nie wydarła mu jego najdroższej.

Ale nadzieja ta gasła z każdym dniem, gdyż nie usłyszał dotychczas z ust Lili ani jednego wyrazu, który by mógł tę nadzieję podsycić.

A jednak ilekroć znalazł się obok biednej spiewaczki, opanowywało go dziwne wzruszenie.

Podobieństwo do zmarłej ciągnęło go ku Lili nieprzeparcie. Z uczuciem słodkiego żalu wsłuchiwał się w jej dziwne opowiadania i śpiewy.

W tym poetycznym zakątku, zastłuchany w tęskne pieśni, czuł, że dusza jego znajduje ukojenie, jakiego próżno szukałby gdzie indziej.

Pod wpływem biednej obłąkanej rana jego serca przestała dolegać mu tak strasznie. Ciężar tłoczący piersi trochę się zmniejszył. Odrzyskał potrosze dawną energię i chęć do życia o tyle, że mógł się napowrót wziąć do pracy, szukając w niej pociechy w ciężkim strapieniu.

Szlachetny czyn jego względem wariatki został w ten sposób wynagrodzony.

Biedna Lili! Nie przypuszczał, że właśnie wskutek tej opieki gotuje jej nowego wroga.

Pewnego wiosennego poranku Frank, wszedłszy do swego gabinetu w fabryce, ku wielkiemu zdziwieniu znalazł na biurku piękny bukiet świeżych kwiatów.

Nie pojmował co to ma znaczyć. Myślał długo, ale nie mógł odgadnąć, kto by mógł obdarzyć go tym dowodem pamięci. Służący też nie umiał objaśnić, skąd pochodził prezent. Nie zastanawiając się dłużej nad tą drobnostką, kazał Frank wynieść kwiaty z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

65) Paweł uśmiechnął się i wstrząsnął głową.

— Trzeba ci wiedzieć matko — rzekł, że już wybrałem tę, która będzie moją żoną.

— Czy ojciec? — zapytała.

— Nie, moje serce.

— Ojciec zna tę osobę?

— Jeszcze nie, czekam na sposobność przedstawienia mu swoich zamiarów.

Leonia westchnęła, widząc swoje plany zniweczone.

Jednak potrafiła pokryć zawód doznany.

— Matko moja — mówił Paweł — nie mogę być szczęśliwy, dopóki wy żyjecie w separacji. Ożenię się dopiero wtedy, gdy was oboje będę miał przy sobie; szczęście moje łączy się z waszym pojednaniem, toteż zabiorę się do dzieła.

— Wieczór nadchodził, czas płynął szybko. Paweł podniósł się.

— Już? — rzekła Leonia ze smutkiem.

— Tak, matko, musimy się rozstać, ale zobaczymy się znowu.

— Wkrótce, Pawle!

— Tak, matko, przecież muszę ci zdawać sprawę z tego, co zrobiłem! Skłoniła głowę i gorzki uśmiech

ściągnął jej usta. Przyciągnęła syna i długo trzymała go w objęciach.

Paweł odszedł nareszcie.

Zostawszy sama, Leonia upadła na kanapę i zaczęła rozmyślać.

Szczęśliwa była z odzyskania syna, a jednak coś jak robak wewnętrzny psuło jej radość. Czuliła, że nie może nic dobrego spodziewać się po rozmowie, jaką Paweł będzie miał z ojcem.

O, ten ojciec, mąż, ten człowiek twardy, bezlitosny jak sprawiedliwość Boska!

W tej dziwnej złożonej naturze, w której zło i dobro się mieszało, uczucie dla syna nie wyłączało niechęci i żalu do męża.

Pragnęła szczęścia dla Pawła, lecz chciała, żeby je od niej otrzymał. A tu napotkała na opór.

W jej przekonaniu Lebrun mógł tylko zapewnić synowi średni dostatek, kiedy ona dawała Pawłowi bajeczny majątek razem z córką margrabiego de Mimosas.

Otóż Paweł wzgardził małżeństwem, którego by mu hrabiowie i książęta zazdrościli, odmówił bogactw, nie chciał znać ani widzieć bogatej dziedziczki!

— A dlatego... że kochał inną. — Kto to ta inna?

Niezawodnie biedna dziewczyna.

Nienawidziła młodej pani, którą syn jej kochał, jak wreszcie nienawidziła wszystkiego, co stawało wpoprzek jej zamiarom.

Ale uparta była i nie czuła się u-sposobiona do ustępstw.

Paweł mógł myśleć się co do swych uczuć, to co brał za miłość, mogło być fantazją jak u wszystkich prawie młodych.

Nie, nic jeszcze nie ma straconego.

Dlaczego nie miały zerwać tego stosunku, gdyby pomogła zręczna ręka?

Rachowała trochę na czas, ale dużo na siebie, ażeby uleczyć Pawła z jego miłości, którą koniecznie brała za fantazję.

— Cierpliwości — mówiła — potrafię przeszkodzić, nie palnę głupstwa.

Przed godziną Leonia oddawała się wybuchom czułości macierzyńskiej, bez żadnej nieczystej domieszki, obecnie już złe myśli powracały.

Syn, jej dobry duch, odszedł, powracała do ciemnych kombinacji, ażeby Paweł nieświadomie znalazł się wobec bogatej dziedziczki, którą sobie zagarnąć chciała.

O, nie dla siebie przecie zabierała się do dzieła, dla syna, wszystko teraz dla syna. Pragnęła więc uczynić dla niego niż jego ojciec i czuła się podnieconą uczuciem zazdrości dla męża.

Nie pomyślała nieszcześna, że Paweł gdyby odkrył jej machinację, nie widziałby w nich zbytku miłości macierzyńskiej, lecz coś wstrętnego, haniebnego, czego nie mógłby matce przebaczyć.

OJCIEC

Lebrun bardzo rzadko wychodził ze swojej pracowni. Synowi zalecał rozrywki, ale sobie na żadną nie pozwalał. Od czasu, gdy żona zламаła mu życie, nie znalazł spokoju, jedyną pociechą był mu Paweł, syn jedyny, opuszczony przez matkę.

Siedział od czasu do czasu do pani Villardeau, a odtąd Paweł z Włoch powrócił, przepędzał parę godzin na tydzień w pracowni młodego artysty.

Z przyjemnością patrzył na swego ukochanego syna, zajętego pracą, oglądał szkice i zdarzało się, że udzielał rady praktycznej.

W rzeczywistości Lebrun kochał obok syna jeszcze tylko swoją sztukę. Pracował niezmordowanie i doszedł do doskonałości i stwierdzonej licznymi dowodami i medalami na wystawach.

Gdy Paweł powrócił od matki, pracownicy rzeźbiarza rozeszli się już, Lebrun był sam i kończył piaskorzeźbę przeznaczoną do ambony.

Ciemno się zrobiło, rzeźbiarz zaprzestał roboty. Rzucił ostatnie spojrzenie na swoje dzieło i był zadowolony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Więźniowie w białych maskach

Niesamowita tragedia w Holandii, gdzie więźniom zasłaniano twarze białymi maskami

Do niedawna jeszcze więźniom w Holandii zasłaniano twarze białymi maskami. W ten sposób chciano zapobiec, żeby więźniowie w czasie pobytu w więzieniu zaznajamiali się między sobą, co mogłoby mieć przykre skutki w późniejszym ich życiu, kiedy już będą na wolności.

Zwyczaj białych masek więziennych
usunięto, gdy sprawa Jana Kroopa udowodniła, że więźniowie wskutek masek mogą doznać wstrząsu nerwowego na całe życie.

Osiemnastoletni Jan Kroop zakochał się w młodej dziewczynie. Zauważywszy pewnego dnia, że dziewczyna jest mu niewierna, zabił ją

w napadzie szalonej zazdrości.
Sędziowie, uwzględniając młody wiek złooczyńcy, skazali go na dożywotnie więzienie.

Kiedy osadzono go w więzieniu, wydawało mu się bardzo śmiesznym, że wszyscy więźniowie mieli białe maski na twarzach. Lecz już po kilku dniach zrozumiał ku swemu przerażeniu, że odtąd nie zobaczy już żadnej ludzkiej twarzy.

W nocy dostał napadu szału.

Wpakowano go w kaftan bezpieczeństwa i umieszczono w osobnej celi. Wolno petzaly dnie, miesiące i lata. Kroop odsiedział już dziesięć lat swej kary w osobnej celi, kiedy wreszcie pozwolono mu przenieść się do celi wspólnej. Wszyscy jego towarzysze mieli białe maski, wszyscy byli bez twarzy. Nie mieli też nazwiska, każdy był tylko numerem. Nie bardzo byli skłonni do rozmów, tym wymowniejsze były ich oczy. Był tam więzień nr 11 którego czarne oczy, niby oczy zwierza dzikiego, błyszczały poprzez dziury maski. Był tam nr 23, człowiek o budowie prawie atletycznej, którego dziwnie bezbarwne oczy zdawały się patrzeć jakby z innego świata.

Wśród tych ludzi Jan Kroop zapomniał, jak wyglądała kiedyś jego twarz i pamiętał tylko swój numer.

Po 28-miu latach oznajmiono mu, że w uznaniu za jego dobre prowadzenie się zezwala mu się na zamieszkanie w farmie więziennej. Farma leżała nad traktem, nad którym panował ożywiony ruch samochodowy. Kroop nie wiedział, co to jest samochód, sygnały maszyn przerażały go. Denerwowało go bezustanne stykanie się z ludźmi bez masek, wywołując stały stan niepokoju.

Przyznano mu szerszą swobodę. Pozwolono mu nawet zamieszkać prywatnie w pobliżu farmy, do której przychodził na prace. W poszukiwaniu pokoju zaszedł do schludnego mieszkanka młodej i miłej wdowy, której dzieci od razu przypady do Kroopa, pytając, czy potrafi strugać czółenka, które w balii puszczały na wodę. Od 30-tu prawie lat Kroop nigdy tak blisko nie był ludzi bez masek. Ostrożnie gła-

skął płową czuprynkę dziewczynki i czule wpatrywał się w kobietę, która nie wiedziała,

co sądzić o tym dziwnym, milczącym człowieku.

Ale serca ich wnet się znalazły. Po kilku tygodniach Jan Kroop był mężem młodej wdowy. Wszystko zdawało się układać jak

najlepiej, zwłaszcza, że Kroop, w drodze amnestii został ulaskawiony. Kroop stale pozostawał w domu, nie chciał iść między obcych ludzi. Godzinami potrafił wpatrywać się w twarze żony i dzieci i rozkoszować się zmienną ich mimiką. Aż tu

pewnego dnia znikł z mieszkania.

Wyciągnięto go nieżywego z kanału. Na

pozostawionej kartce nakreślił te słowa: „Jestem zbyt szczęśliwy. Lecz oprócz twojej i twarzy twych dzieci istnieje za wiele głów, które mnie prześladowają i mnie niepokoją. Dlatego uciekam od życia”.

Ta tragedia Jana Kroopa stała się powodem skasowania masek w holenderskich więzieniach karnych. (KK)

Gdy królowi zerwały się szelki

Wspomnienia mistrza ceremonii na dworze angielskim

W Liverpoolu ustąpił po 30-letniej służbie mistrz ceremonii, do którego zadań należało czuwanie przy wszelkich przyjęciach, aby wszystko odbyło się zgodnie z tradycyjnymi zwyczajami angielskimi. — Sir John Burges, nie skrepowany obecnie tajemnicą swego urzędu chętnie dzieli się ze słuchaczami swymi przeżyciami i wspomnieniami z zakresu zaszczytnej służby stróża tradycji i etykiety angielskiej.

Przy moich funkcjach musiałem przewidywać wszystko. Pewnego razu podczas uroczystej sceny pasowania pewnego zasłużonego obywatela na rycerza królowi Jerzemu V, który dokonywał tego symbolicznego aktu pękły szelki w chwili,

gdy zgodnie z tradycyjnym zwyczajem pochylił się, by kłęczącemu rycerza podnieść. Miałem akurat przy sobie parę nowiutkich szelek, przewidując, że i taki wypadek zdarzyć się może i wręczyłem je królowi. Często musiałem roztargnionym lub niezbyt ważnością chwili przejętym burmistrzom dopomagać do kompletnego stroju, wręczając im tuż przed rozpoczęciem oficjalnego aktu krawaty lub kołnierzyk, w pośpiechu lub zdenerwowaniu zapomniany na stole.

— Były to piękne czasy, — mówi sir John Burges z odcieniem melancholii w głosie i chętnie choć myślą będą do nich wracał.



JAK BABUNIE NASZE JEŹDZIŁY NA ŁYŻWACH
Podczas wielkiego festiwalu zimowego w St. Moritz w Szwajcarii odbyła się m. i. wesola krotochwila pt. „Jak babunie nasze jeździły na łyżwach”. Wywołało to dużo śmiechu i wesołości.



POLKA JAKO „MADAME POMPADOUR”

W Ameryce nakręca się obecnie nowy film z słynną madame Pompadour. Rolę tę kreuje Milica Korius, Polka z pochodzenia, obdarzona pięknym głosem

Drogi samochodowe z automatycznym oświetleniem

W Anglii przeprowadzono ostatnio próby z automatycznym oświetleniem dróg samochodowych.

Co 500 metrów znajduje się umieszczony w jezdni przez całą jej szerokość automatyczny kontakt. Wystarczy, że koła samochodu, w którymkolwiek miejscu jezdni nacisną na kontakt, a 500-metrowy odcinek ulicy zostanie automatycznie oświetlony.

Nowy ten sposób okazał się bardzo skutecznym i ma być wprowadzony na wszystkich autostradach oraz na najbardziej uczęszczanych drogach angielskich. Obecnie wprowadzono już automatyczne oświetlenie na kilku ważniejszych drogach południowej Anglii.

NASZA NOWELKA

Dobra nauczka

Frank Coleton był nadzwyczaj dumny z tego, że mimo młodego wieku wielki syndykast postawił go na czele wspaniałego hotelu „Cecil”. Na stanowisku dyrektora wykazywał wielką energię i zapobiegliwość. Służba hotelowa — odpowiednio wyćwiczona — była na każde skinienie.

Podczas rannej inspekcji, gdy stwierdził, że wszystko jest w najlepszym porządku, zadowolenie jego przyćmiła świadomość, że u niego w domu jest inaczej. Młoda jego żona, po gwałtowniejszej sprzeczce małżeńskiej, opuściła mieszkanie i oświadczyła, że jedzie do swojej matki. Przez trzy dni nie przejmował się tymi fochami, ale wczoraj wieczorem zatelefonował do teściowej.

— Jeżeli nie możesz nakłonić Betty, by wróciła do mnie, to pozwól, bym chociaż przez telefon mógł się z nią rozmówić — powiedział.

— Nie ma jej tutaj. Wyjechała przed kilku godzinami, mówiąc, że urządziła sobie małe wakacje.

— Małe wakacje? Ciekaw jestem komu przedzej należy się wypoczynek — oświadczył teściowej i pożegnawszy się z nią, odłożył słuchawkę.

Gniew jego był tym bardziej uzasadniony, że Betty, jego żona, posiadała własny majątek i była zupełnie niezależna od portfela i dobrego humoru męża.

Gdy wszedł do swojego biura, wiadomość, którą podzielił się z nim jego zastępca, bynajmniej nie wpłynęła na zmianę nastroju dyrektora hotelu.

— Wczoraj wieczorem przyjechał pan Hayes. Dałem mu apartament na pierwszym piętrze.

Dyrektor Coleton nikogo tak nie lubił jak pana Hayesa, członka zarządu syndykatu, do którego należał hotel „Cecil”.

Hayes był upartym i złośliwym Szkotem. Podczas swoich częstych inspekcji zawsze znalazł coś do wytykania i krytykowania.

Pan Hayes wszedł dużymi krokami do biura dyrektora.

— Dzień dobry, panie Coleton — rozpoczął swoim tubalnym głosem. — Najwyższy czas, że pan zjawił się w biurze. Myślałem już nad tym, żeby przestał pan mieszkać poza hotelem i tutaj urządził swoje prywatne lokum. Wiele złego wydarzyło się podczas nieobecności pana.

— Co się stało, panie prezesie? Bardzo się martwię, że pan prezes stwierdził jakieś usterki.

— Nie ja stwierdziłem usterki w hotelu, który pan prowadzi, lecz pewna wytworna dama. Przyprowadziłem ją ze sobą, bo wierzę, że potrafi pan usunąć niedomagania, na które się uskarża.

Teraz dopiero Coleton zauważył, że za Hayesem stała bardzo piękna i elegancka młoda kobieta. Twarzy nie widział dokładnie, bo była odwrócona od okna, ale spostrzegł wspaniałe kasztanowate włosy. Gdyby nie te włosy, myślałby, że stoi przed nim jego czarnowłosa Betty.

— Pan dyrektor? — powiedziała dama, zwracając się do Coleta. — Bardzo mi przykro — dodała — że sprawiam kłopot moją osobą, ale wszędzie w hotelu czytamy, iż należy posłać po dyrektora, jeżeli ma się powód do narzekania.

Hayes przeszył Coletona jadowitym wzrokiem.

— Jestem do usług pani — oświadczył Coleton. — Czy mogę wiedzieć, jaki jest powód niezadowolona pani?

— Ach, gdyby to był tylko jeden powód — odparła wytworna dama. — Powodów jest kilka. Przyznam się, że nie mieszkałam jeszcze w hotelu, w którym czułabym się tak nieswojo, jak tutaj, w „Cecil”. W nocy było tyle hałasów, że ledwie zasnęłam. Rano kwadrans dzwoniłam na pokojówkę. Grapefruity na śniadanie były zupełnie niedojrzałe, a potrawka z cynderek poprostu nie do jedzenia.

— Uczynię wszystko, by szanowna pani była zupełnie zadowolona — zapewniał dyrektor Coleton, gnąc się pod spojrzeniami Hayesa.

— Widzi pan, że chciałabym być zadowolona. Postanowiłam spędzić tutaj miesiąc, a przykro by mi było zmieniać hotel. Myślałam, że w „Cecil” zapomnę o moich domowych kłopotach i zdołam tutaj wypocząć.

Powiedziawszy to, wytworna pani uśmiechnęła się przyjaźnie do Hayesa i z wielką godnością opuściła gabinet dyrektorski.

Coleton chciał iść za nią, ale Hayes go powstrzymał.

— Sprawdza się to, co mówiłem — rzekł groźnie. — Pan jest za młody i za mało doświadczony na to poważne stanowisko. Rozpuścił pan służbę, jak dziadowskie bicze. Szczęście dla naszego syndykatu, że przybyłem tutaj i osobiście przekonałem się, co się tutaj dzieje.

— Panie prezesie — bronił się Coleton — służba hotelowa w „Cecil” jest doskonale przezemnie wytresowana. Nie wierzę w to, co opowiadała ta pani.

— Pan zapomina, że w naszym przedsiębiorstwie hotelarskim obowiązuje zasada, iż gość ma zawsze rację. Proszę o tym pamiętać.

W pół godziny później Coleton, dowiedziawszy się pod jakim numerem mieszka niezadowolona dama, stanął przed drzwiami jej pokoju.

Uniwersalnym kluczem otworzył po cichu drzwi i przebywszy jednym susem młotkiem przedpokój stanął w otwartych drzwiach. Jednym rzutem oka dojrzał na toalecie perukę z kasztanowatych włosów, a na kanapie swoją żonę, czarnowłosą Betty.

— Czyś ty oszalała?! — zawołał. — Przyjeżdżasz tutaj w przebraniu i pokryjomu, podajesz fałszywe nazwisko i rujnujesz moje stanowisko, obrzucając mnie stekiem idiotycznych skarg w obecności prezesa Hayesa, o którym ci opowiada-

łem, że mnie nie lubi i czyha po prostu na moją zglubę.

— Mój drogi Franku — odpowiedziała chłodno — nie jesteśmy u siebie w domu. Jestem w hotelu, płacę i wymagam.

— Opuściłaś nasz domek, gdzie mamy takie miłe i przytulne gniazdko i przeniosłaś się do hotelu. Po co?

— Mówiłam już, że postanowiłam urządzić sobie małe wakacje. W tym gniazdku, o którym mówisz, tyś był panem domu i stale dawałeś mi to odczuć. Tutaj jesteś moim służącym. O, widzisz, przeczytaj — ożywiła się, wskazując na drukowane objaśnienie, umieszczone na ścianie. — „Jeżeli gość hotelowy ma najmniejszy powód do skargi, to prosimy u siebie wezwać niezwłocznie dyrektora”.

Frank Coleton miledzał zaskoczony.

Betty ciągnęła dalej:

— W naszym domku czyniłam, co tylko mogłam, by cię zadowolić, ale tyś ciągle narzekał. Klóciłaś się ze mną z lada przyczyną i ja nigdy nie miałam racji. Tutaj jest odwrotnie. Jestem gościem i tylko ja mam rację. Nie masz pojęcia, jak to przyjemnie dla kobiety, którą mężczyzna ustawicznie gnębił.

— Jak długo będą trwały te twoje małe wakacje?

— Myślę, że miesiąc mi wystarczy, chociaż może będzie to za krótko. Jak tylko coś nie będzie mi się podobało, mogę zaraz posłać po dyrektora. Nie mam tutaj żadnych domowych trosk.

Frank zrozumiał, że krzywdził żonę.

— Przysięgam ci, że to się nie powtórzy. Mój hotelowy zwyczaj wynajdywania usterek przeniosłem na nasze ognisko domowe. To się już nie powtórzy.

Betty ożywiła się i przysunęła się blisko do niego.

— Więc dobrze — odrzekła — wracam do domu, ale powiedz — dodała — co ma czynić żona, gdy chce się poskarżyć, iż ma jej nie caluje? Czy ma posłać po dyrektora?

(Tłumaczone z angielskiego).